PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 57 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 MARCA 1952 ROKU | CENA 10 GR

Za przykładem klasy robotniczej

Chłopi uczczą 60-lecie urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i Święto Pracy — 1 Maja zwiększeniem produkcji rolnej

Wezwanie gromady Chraplewo

POZNAŃ (PAP). — Chłopi gromady Chraplewo, gm. Kuślin, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskiego, powzięli na zebraniu gromadzkim zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz dla uczczenia Święta 1 Maja i wzywając do podejmowania takich zobowiązań wszystkie gromady w Polsce — uchwalili wysłać do Prezydenta Bieruta list.

W liście tym czytamy m. in.:

OBYWATELU PREZYDENCIE!

My, chłopi gromady Chraplewo, pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie i godnie uczcić ten dzień uroczysty dla każdego uczciwego patrioty — Polaka.

Po szczegółowym omówieniu i rozważeniu wszystkich naszych możliwości, postanowiliśmy na naszym zebraniu — podjąć dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja następujące zobowiązania:

PODNIEŚĆ ŚREDNIE PLONY Z HEKTARA W ROKU BIEŻĄCYM W NASZEJ GROMADZIE: żyta o 2 kwintale, to jest z 20 na 22 kwintale, pszenicy o 3 kwintale, to jest z 18 na 21 kwintali, jęczmienia o 1,5 kwintala, to jest z 21 na 22,5 kwintala, owsa o 2,5 kwintala, to jest z 19 na 21,5 kwintala, rzepaku ozimego o 1,5 kwintala, to jest z 16 na 17,5 kwintala, buraka cukrowego o 60 kwintali w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dla wykonania naszych zobowiązań zastosujemy w całej gromadzie wiosną bieżącego roku ziarna jednolitoodmianowe, uprzednio zaprawione, a dostosowane odmianami do naszych warunków.

Przy wiosennej uprawie roli zastosujemy włoki jako pierwsze narzędzia, które zabezpieczą nam wilgoć w glebie i pobudzą chwasty do szybkiego kiełkowania; chwasty te zniszczymy przy następnych uprawach jeszcze przed siewem zboża.

Zasiewu zbóż jarych dokonamy w ciągu trzech dni.

Dla odkwaszenia i wzbogacenia naszej gleby stosować będziemy więcej niż w latach ubiegłych wapna, które otrzymujemy w wystarczającej dla nas ilości z cukrowni Opalenica. Doświadczenie nasze uczy nas, że wapnowanie gleby zwiększa u nas plony bardzo wydatnie.

Zadania kontraktacyjne naszej gromady obejmują blisko 30 procent ogólnych obsiewów.

By zwiększyć ilość pasz dla naszego inwentarza, zobowiązujemy się zwiększyć zasiew lucerny o dalsze 2 hektary, doprowadzając tym samym powierzchnię pod lucerną do 12 hektarów. Postanawiamy zasiać 60 hektarów poplonów oraz 12 hektarów mieszanek pastewnych ozimych.

Chcemy również przyczynić się w miarę naszych sił i możliwości do lepszego zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludzi pracy w miastach, w tym celu zobowiązujemy się:

WYKONAĆ TERMINOWO OBOWIĄZKOWE DOSTAWY TRZODY CHLEWNEJ, A OPRÓCZ TEGO ZAKONTRAKTOWAĆ I ODSTAWIĆ DRUGIE TYLE, TO JEST 125 SZTUK BEKONÓW W ROKU BIEŻĄCYM.

ZWIĘKSZYĆ W ROKU BIEŻĄCYM DOSTAWĘ MLEKA DO ZLEWNI O 30 TYSIĘCY LITRÓW, doprowadzając ogólną ilość odstawianego z naszej gromady mleka do 120 tysięcy litrów.

PODEJMUJĄC TE ZOBOWIĄZANIA Z OKAZJI TWOICH URODZIN OBYWATELU PREZYDENCIE, WZYWAMY WSZYSTKIE GROMADY W CAŁYM KRAJU DO PÓJŚCIA NASZYM ŚLADEM — DO WZMOŻENIA PRACY NAD PODNIESIENIEM PRODUKCJI ROLNEJ I DO JAK NAJBARDZIEJ SPRAWNEGO PRZEPROWADZENIA SIEWÓW WIOSENNYCH.

Pomne swej zaszczytnej roli kobiety Polki w pierwszych szeregach bojowników o pokój i socjalizm

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia w Międzynarodowym Dniu Kobiet wszystkie kobiety Polski Ludowej — przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety techników, inżynierów i dyrektorów, przodujące chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych i przodownice pracy w PGR, nauczycielki i pracownice Służby Zdrowia, gospodynie domowe miast i wsi, aktywistki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet, naród polski obchodzi w obliczu dalszych poważnych osiągnięć mas pracujących, budujących pod przewodem klasy robotniczej fundamenty socjalizmu.

Szybkie tempo uprzemysłowienia Polski, rozwój rolnictwa, rozbudowa urządzeń socjalnych oraz upowszechnienie oświaty i kultury w mieście i na wsi pomnażają siły narodu polskiego, stanowią niezbity dowód wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalistycznym ustrojem Polski przedwrześniowej.

8 Marca przypada w tym roku w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest podsumowaniem zdobyczy mas pracujących i prawnym ugruntowaniem tego wszystkiego, co zostało dotąd przez lud Polski w walce osiągnięte.

Ustrój demokracji ludowej zapewnił kobiecie pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stworzył warunki dla rozwoju jej zdolności i zdobycia kwalifikacji w różnych zawodach, otacza opieką ją i jej dziecko, podkreśla uroczyście rolę kobiet jako pełnoprawnych współgospodarzy kraju.

Kobiety polskie miast i wsi biorą coraz czynniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Trzykrotnie w stosunku do okresu przedwrześniowego wzrosła liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle, gdzie stanowią one około 30 proc. ogółu zatrudnionych.

Z każdym dniem rosną szeregi przodownic pracy. Zwiększa się liczba racjonalizatorek i nowatorek. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe.

W szkołach zawodowych I stopnia kobiety stanowią 30 proc., a w szkołach II stopnia — ponad 39 proc. ogółu uczących się.

Ponad 40 proc. ogółu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach stanowią kobiety.

Rząd ludowy otacza coraz większą troską kobietę - matkę i jej dziecko. Rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną państwa ludowego.

O wielkiej trosce państwa ludowego o matkę i jej dziecko świadczy suma 3 miliardów 153 milionów złotych, wypłaconych w 1951 r. na zasiłki rodzinne i zaplanowana na 1952 r. na ten cel suma 3 miliardów 754 milionów złotych, świadczy wzrost liczby żłobków i przedszkoli. Ponad milion dzieci zostało objętych akcją kolonii letnich.

Dzięki stale wzrastającej trosce państwa o zdrowie dziecka zmniejszyła się śmiertelność niemowląt, poprawia się stan zdrowotny dzieci.

Rośnie świadomość chłopek pracujących, czego wyrazem jest ich patriotyczna postawa w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. Biorą one coraz większy udział w podnoszeniu produkcji rolnej, w walce o zwiększenie hodowli, w walce o większą wydajność z każdego hektara. Rośnie udział i aktywność kobiet w spółdzielniach produkcyjnych i powstających komitetach założycielskich.

Widomym znakiem rosnącej aktywności kobiet jest coraz większa liczba kobiet wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oraz życia społecznego kraju. Około 20.000 kobiet zajmuje odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska brygadierów zespołowych, majstrów, kierowników, dyrektorów.

Zwiększa się udział kobiet w pracy nad rozwojem nauki polskiej, sztuki, oświaty, i kultury. Rośnie liczba kobiet, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i w organach władzy ludowej.

Ponad 12.000 kobiet jest członkiniami rad narodowych, ponad 10.000 wchodzi w skład komisji rad narodowych.

Rośnie udział kobiet w pracach organizacji społecznych. Liga Kobiet zrzesza ponad 2 miliony kobiet, z czego pół miliona w Kołach Gospodyń Wiejskich.

Jaskrawym dowodem zwiększających się społecznych zainteresowań kobiet jest wzrost czytelnictwa prasy i książek. Wyrazem tego jest m. in. rosnący nakład tygodnika „Przyjaciółka", który osiągnął 2 miliony egzemplarzy.

Rozwój wypadków na arenie międzynarodowej wymaga coraz większej czujności ze strony pokój miłujących narodów, wymaga skupienia sił pokoju całego świata w walce przeciwko zbrodniczym knowaniom anglo-amerykańskich monopolistów.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich dokonywana na rozkaz amerykańskich imperialistów, odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod dowództwem zbrodniarzy wojennych, połączona z antypolskimi wystąpieniami przeciwko granicy na Odrze i Nysie, potworne zbrodnie amerykańskich najeźdźców w Korei budzą gniew i oburzenie narodu polskiego i wzmacniają jedność wszystkich uczciwych Polaków w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Toteż coraz większy jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój. Aktywnie uczestniczą w pracach komitetów obrońców pokoju. Pogłębiają więzy międzynarodowej solidarności z bojowniczkami o postęp i pokój we wszystkich krajach.

Wzorem i natchnieniem kobiet polskich stały się kobiety radzieckie, które przodują kobietom całego świata — bohaterskie córki wielkiego kraju budującego się komunizmu.

Siostrzana przyjaźń łączy kobiety polskie z dzielnymi kobietami wielkich Chin Ludowych, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącymi o pokojowe i demokratyczne Niemcy, z kobietami krajów demokracji ludowej, z ofiarnymi działaczkami ruchu pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

Zrzeszone wraz z milionami kobiet wszystkich ras i narodowości w wielkiej 135 milionowej armii światowego ruchu kobiecego — kobiety polskie z coraz większym zapałem i ofiarnością walczą o zwycięstwo sprawy pokoju.

Ogromny przełom, jaki dokonał się w życiu kobiet polskich dzięki władzy ludowej, wyzwala tłumione i marnowane w ciągu wieków wielkie ich siły i uzdolnienia, pogłębia ich świadomość, wzmaga poczucie odpowiedzialności za los ich dzieci, za los narodu i państwa ludowego, zwiększa ich aktywność we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do Towarzysza Bolesława Bieruta



List załogi Kombinatu Piotrkowskiego

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Z dumą i radością składaliśmy Ci w dniu 6 listopada 1951 roku meldunek o uruchomieniu wielkiej budowli socjalizmu — Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego.

Drogi Towarzyszu Prezydencie! Pod Twoim kierownictwem zostało już uruchomionych tysiące nowych zakładów produkcyjnych. Jesteśmy Ci wdzięczni za Twą mądrą i wnikliwą politykę, która oparta na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stworzyła w naszym zacofanym niegdyś i biednym mieście ten piękny zakład pracy, będący podwaliną nowego, socjalistycznego Piotrkowa.

Za Twą niespożytą pracę dla dobra całego narodu życzymy Ci długich lat życia i przyrzekamy wypełniać sumiennie Twoje wskazania, by choć w cząstce pomóc Ci w wielkim dziele budowy Polski Socjalistycznej.

W dniu dzisiejszym z dumą i radością meldujemy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że cała nasza załoga postanowiła jednomyślnie uczcić 60-lecie Twych urodzin oraz Święto 1 Maja nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, wartości ponad 170 tys. zł.

Zapewniamy Cię, Towarzyszu, że dołożymy wszelkich starań, aby nasz Kombinat stał się przodującym i wzorowym zakładem pracy. Będziemy się starali pokonać wszelkie trudności na drodze do pełnej realizacji planu produkcyjnego w roku 1952. Będziemy rozwijać ruch współzawodnictwa. Będziemy walczyć o wzmożenie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Nasz Kombinat zatrudnia setki młodych robotników. Pracują oni na nowych, wspaniałych radzieckich maszynach. Poprzez stałe i systematyczne szkolenie będziemy podnosić poziom zawodowy naszej załogi, aby w ten sposób szybciej zrealizować stojące przed nami zadania.

Idąc za Twymi wskazaniami wykonamy Plan 6-letni przed terminem, przyczynimy się do zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce, do wzmocnienia światowego frontu walki o pokój.

List załogi ZPDz. im. Emilii Plater

DROGI TOWARZYSZU!

My, załoga przodujących zakładów przemysłu włókienniczego — ZPDz im. Emilii Plater w Łodzi, robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni i administracyjni — przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie, moc najserdeczniejszych życzeń i pozdrowień w związku ze zbliżającym się dniem 60-lecia Twoich urodzin.

Do życzeń całego narodu przyłączamy nasze skromne pozdrowienia, życząc Ci jak najdłuższych lat życia dla dobra naszej ukochanej ojczyzny.

Z imieniem Twym są związane nierozerwalnie karty historii narodu polskiego. Całe swoje życie poświęciłeś klasie robotniczej, aby znikła nędza i wyzysk kapitalistyczny. Pragniemy, abyś jak najdłużej przewodził nam w budowaniu nowego, radosnego jutra.

Zapewniamy Cię, Drogi Towarzyszu, że wskazania Twoje będą nam drogowskazem i że my, dziewiarze, nadal kroczyć będziemy w pierwszych szeregach bojowników o pokój i socjalizm.

Meldujemy Ci, że nasza załoga w okresie dwóch pierwszych lat realizacji Planu 6-letniego wykonała swoje zadanie przed terminem.

Dzisiaj spieszymy, aby radosny dla nas wszystkich dzień Twoich urodzin uczcić dodatkowymi zobowiązaniami, a tym samym przyspieszyć realizację trzeciego roku Sześciolatki.

Nasi przodownicy, a wraz z nimi cała załoga, podjęli zobowiązania wartości 274.100 zł.

Gorąca miłość i przywiązanie do wielkiego syna narodu polskiego

treścią niezliczonych zobowiązań robotników, majstrów, inżynierów i techników

Zakłady „Ursus"

Wielka sala Domu Kultury, gdzie odbywa się zgromadzenie załogi „Ursusa", raz po raz rozbrzmiewa okrzykami: „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która pod kierownictwem towarzysza Bieruta prowadzi naród do socjalizmu", „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!".

Robotnicy poszczególnych działów składają meldunki. 240 zobowiązań indywidualnych i zespołowych podjęła załoga odlewni, 143 pracowników da dodatkową produkcję wartości przeszło 130 tys. zł. — melduje wydział mechaniczny II. 90 zobowiązań zgłasza dział narzędziowni.



Młoda tkaczka, Katarzyna Piekarska z ZPB im. Luksemburg zobowiązuje się w imieniu brygady czutkichowskiej uzyskującej obecnie 118 proc. wykonania planu, podnieść jakość produkcji o 1 proc.

Burzą oklasków uchwala załoga tekst listu do Prezydenta, w którym składa Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i zdrowia, oraz melduje o podjętych zobowiązaniach.

„Podejmując wezwanie towarzyszy z „Pa-Fa-Wagu" — piszą robotnicy „Ursusa" — cała nasza załoga zobowiązuje się w celu zagwarantowania rytmiczności produkcji wykonać ponad plan w marcu i kwietniu rb. 60 kompletów części do ciągników oraz 20 ciągników".

„Nasze zobowiązania przyniosą zakładowi i całej gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości przeszło 2 mln. zł. Zdajemy sobie sprawę, że zrealizowanie tych zobowiązań przyczyni się do dalszego wzrostu sił w obozie pokoju".

Piotrkowski Kombinat Bawełniany

Była godzina 14. Pierwsza zmiana kończyła pracę. Kobiety tłumnie spieszyły na masówkę. Młoda ZMP-ówka, prządka Irena Polak, raz po raz spoglądała na trzymaną w ręku niewielką karteczkę, na której dużymi literami wyraźnie wypisane były słowa: „Dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin, Towarzyszu Prezydencie, ja, prządka Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie, zobowiązuję się przejść z obsługi trzech stron na cztery."

Świetlica Kombinatu pełna była ludzi. Na stole prezydialnym, przed przewodniczącą rady zakładowej, tow. Simową, leżał już gruby plik zobowiązań.

Po krótkim referacie dyrektora naczelnego, tow. Michałowskiego, głos zabrał przewodniczący koła ZMP, tow. Pietrasik. Mówił o projekcie Konstytucji, o nowym kombinacie, który zbudowany mógł być dzięki zwycięstwu klasy robotniczej oraz naszej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Później kolejno wchodzili na mównicę robotnicy i robotnice, składając swoje zobowiązania.

Prządki: Władysława Woźniak, Krystyna Kowalska, Teresa Cejnóg, Krystyna Żurek, Janina Lenarczyk i Janina Pałubska przejdą z obsługi dwóch stron maszyn przędzalniczych na trzy strony. Zespoły 3, 4, 5, 6 i 7 podwyższą swą produkcję o 2 proc.

Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych, podjętych w Piotrkowskim Kombinacie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, przedstawia wartość 170 tys. zł.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie i załoga Zarządu Budów, Nr 4 ZBP, budująca nowe obiekty fabryki, przybyła na uroczyste zebranie przynosząc z sobą cenne zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, Bolesława Bieruta oraz na cześć święta 1 Maja.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na cześć 60-lecia tow. Bolesława Bieruta

Są dni w życiu narodu szczególnie wielkie i uroczyste, dni, w których mocniej jednoczą się ludzie pracy, demonstrując wspólnie swą gotowość walki o szczęście i dobro ojczyzny, uczucia miłości do niej, do rządu ludowego, do partii. W ciągu ubiegłych 7 lat wspaniałe zrywy socjalistycznego współzawodnictwa towarzyszyły każdemu robotniczemu i państwowemu świętu, opromieniały każde ważne wydarzenie w życiu naszego kraju. Cóż więc mówić o tak drogiej i bliskiej sercu każdego człowieka pracy dacie, jak 60-lecie urodzin wielkiego nauczyciela i przywódcy narodu polskiego — towarzysza Bolesława Bieruta! Hasło nowego zrywu na cześć twórcy naszego dzisiejszego wolnego życia — rzuciła załoga Pa-Fa-Wagu. Głośnym echem rozbrzmiał ten apel jak Polska długa i szeroka. Odpowiadają nań robotnicy, chłopi, inżynierowie i technicy ze wszystkich zakątków kraju. Odpowiedzieli włókniarze Łodzi i województwa.

Jest coś do głębi wzruszającego w zebraniach, na których niewyszukanymi, prostymi słowami mówią tkacze, prządki, starzy i młodzież, o swych do towarzysza Bieruta uczuciach. Jest coś chwytającego za serce w listach, w których załogi fabryk dzielą się z Pierwszym Obywatelem naszego kraju swymi osiągnięciami i troskami, swymi planami na przyszłość. Jest szczere, gorące uczucie miłości, przywiązania, wdzięczności. Są wyrazy zrozumienia ogromnych zasług towarzysza Bieruta w dziele odbudowy naszego kraju i tworzenia zrębów nowego ustroju. Jest podziw i uznanie dla ogromnych wysiłków tego Człowieka nad zapewnieniem dobrobytu, nowego, lepszego życia masom pracującym, robotnikom i chłopom. Z tych właśnie uczuć, wypełniających po brzegi serca ludzi pracy, rodzi się wspaniały czyn produkcyjny na cześć 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta. Cała załoga Zakładów im. Stalina już następnego dnia po apelu „Pa-Fa-Wagu" przystąpiła do socjalistycznego współzawodnictwa. Cała załoga uczci rocznicę urodzin towarzysza Bieruta, dając ponadplanową produkcję wartości 2.172.000 zł.

„Myśleliśmy i radziliśmy wspólnie, jakby to najpiękniej uczcić i powitać dzień 18 kwietnia, dzień 60-lecia Twoich urodzin — piszą do towarzysza Bieruta robotnicy ZPB im. Stalina — i doszliśmy do wniosku, że najlepiej zrobimy to naszą pracą". Opowiadają w dalszych słowach listu o swych osiągnięciach, o tym jak zmieniły się warunki pracy w ich zakładach, o nowych zdobyczach socjalnych, o ośrodkach zdrowia, żłobkach i przedszkolach. Opowiadają, jak najlepszemu ojcu i przyjacielowi.

Piękne zobowiązania podjęła załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego. 5.433 tys zł — oto wartość ponadplanowej produkcji, jaką dadzą w tym półroczu robotnicy na cześć 60-lecia urodzin Głowy Państwa.

Pabianiccy włókniarze zadeklarowali dodatkową produkcję wartości ponad pół miliona złotych. Ponad milion złotych przysporzą państwu robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Coraz szerzej rozwija się piękny ruch współzawodnictwa na cześć towarzysza Bieruta. Ruszyli włókniarze z Zakładów im. Szymańskiego, Róży Luksemburg, Kombinatu Piotrkowskiego, metalowcy Zakładów M-3 i A-2. Układa się coraz piękniejsza wiązanka życzeń, padają cenne zobowiązania, rosną sumy wygospodarowane drogą oszczędności, podniesienia jakości produkcji i wzmożenia wydajności pracy. Wiedzą robotnicy i majstrowie, technicy i pracownicy administracji, że w ten sposób najbardziej ucieszą i uradują swego Prezydenta, że swymi zobowiązaniami dają dowód pełnego zrozumienia Jego nauk i wskazówek.

W tych dniach uroczystych, na tych zebraniach, na których rodzą się zobowiązania, z całą jaskrawością uświadamiają sobie ludzie pracy, co zawdzięczają towarzyszowi Bierutowi. Jego dziełem jest wyzwolenie narodu z niewoli hitlerowskiej i spod ucisku fabrykantów i obszarników. On prowadził nasz kraj w trudnych latach odbudowy, walk z bandami reakcyjnymi, z podziemiem — do zwycięstwa. On wytyczał konsekwentnie marksistowsko-leninowską linię naszej partii w walce z dywersją CKL-owską, z agenturą mikołajczykowską, z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem Gomułki. Pod Jego przewodnictwem coraz potężniejszy i bogatszy staje się nasz kraj, coraz silniejszą i bardziej zahartowaną — partia, coraz szczęśliwszym — naród.

Sięgając pamięcią wstecz widzą jasno wszyscy ludzie pracy, jak w ciągu tych ubiegłych lat każdemu ich wysiłkowi, każdej ich trosce i radości towarzyszyły wskazania towarzysza Bieruta, jak w każdej chwili życia czuli Jego obecność, Jego mądre, przewidujące kierownictwo, jak powtarzali i na pamięć się uczyli Jego nauk. Przecież to On wszczepił w nich nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, nauczył troski o wspólną społeczną własność, nauczył dumy ze wspólnych osiągnięć. Przecież to On w swych przemówieniach i wystąpieniach uczył miłości do ojczyzny ludowej, głębokiego patriotyzmu, a zarazem przyjaźni, współpracy i braterstwa z innymi narodami, budującymi pokój. On pogłębiał uczucia miłości i wdzięczności do wielkiego Związku Radzieckiego. Z Jego słów czerpali ludzie pracy Łodzi i województwa zapał, otuchę i siły do wykonania Planu 3-letniego i obecnie, do realizacji zadań Sześciolatki. To Jego, towarzysza Bieruta, hasło jednoczy coraz bardziej naród polski we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. W każdym sercu, robotnika i chłopa, inżyniera i naukowca, utkwiły głęboko słowa Prezydenta: „Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszczytniejszy nasz obowiązek patriotyczny".

Piękny symbol tkwi w fakcie, że akcja podejmowania zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zbiegła się z dyskusją ogólnonarodową nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Masy pracujące zrozumiały ten symbol: pod kierownictwem towarzysza Bieruta opracowana została Wielka Karta osiągnięć narodu polskiego. Pod Jego kierunkiem, dzięki Jego niestrudzonej pracy — Głowy Państwa i Przewodniczącego naszej partii — dokonały się w Polsce historyczne przemiany. I dlatego zobowiązania na cześć towarzysza Bieruta stanowią jednocześnie dobitny wyraz zrozumienia obowiązków obywatelskich, jakie ta Wielka Karta na każdego obywatela nakłada. I dlatego nie będzie w Łodzi i w województwie łódzkim ani jednego zakładu pracy, instytucji, ani jednej gromady, która by w taki właśnie sposób — wzmożeniem i ulepszeniem swej pracy, — nie uczciły wielkiego przywódcy narodu polskiego, twórcy naszej pięknej ludowej Konstytucji. Nie będzie ani jednego robotnika, chłopa, inteligenta pracującego, który by nie zadokumentował swej głębokiej miłości, swej wdzięczności, swego szczerego przywiązania do towarzysza Bieruta, twórcy i organizatora naszych zwycięstw i osiągnięć.

III Sesja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — W Moskwie rozpoczęła się 5 bm. III sesja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Na Kremlu rozpoczęło się o godz. 14 posiedzenie Rady Związku. Deputowani i goście powitali serdecznie zajmujących miejsca w lożach rządowych: G. Malenkowa, L. Berię, K. Woroszyłowa, A. Andrejewa, L. Kaganowicza, N. Chruszczowa, M. Szwernika, M. Susłowa i P. Ponomarenkę.

W lożach zasiedli również członkowie Prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Na otwarciu sesji obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz prasy radzieckiej i zagranicznej.

Na wniosek przewodniczącego Rady Związku — Michała Jasnowa, deputowani wysłuchali sprawozdania komisji mandatowej o sprawdzeniu pełnomocnictw deputowanych, wybranych w 9 okręgach wyborczych na wakujące miejsca.

Z kolei przewodniczący Rady Związku — Jasnow, zakomunikował, że na porządku dziennym sesji Rady Najwyższej ZSRR znajduje się sprawa zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1952 oraz zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Rada Związku jednomyślnie postanowiła włączyć te zagadnienia do porządku obrad sesji. Sprawozdania o budżecie państwowym na rok 1952 postanowiono wysłuchać na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości. Koreferaty komisji budżetowych, dyskusje i zatwierdzenie budżetu odbędzie się oddzielnie w obu izbach.

MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbyło się również posiedzenie Rady Narodowości. Na posiedzeniu obecni byli, serdecznie witani: A. Mikojan, A. Kosygin, M. Szwernik i M. Szkiriatow.

„Koronny świadek"

PONURA prowokacja waszyngtońska, usiłująca użyć hitlerowskiej zbrodni, dokonanej na oficerach i żołnierzach polskich dla siania w świecie nienawiści do Związku Radzieckiego, obróciła się całym ostrzem przeciwko Bliss-Lane'om, Dullesom i innym reżyserom odrażającego widowiska. Doszli też oni do wniosku, że trzeba na pewien czas przerwać „dochodzenie" komisji i sfabrykować jakieś nowe „dowody".

Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich, opublikowany w prasie radzieckiej 26 stycznia 1944 r. i powtórzony ostatnio w „Prawdzie", oparty był na drobiazgowych badaniach i dostarczył druzgocących dowodów przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom. Ówczesna prasa amerykańska i brytyjska nazwała hitlerowsko-goebbelsowskie „rewelacje" wstręt budzącą, głupią prowokacją, na którą nikt rozsądny złapać się nie da.

Oczywiście dzisiejsi amerykańscy reżyserzy katyńskiego widowiska nie byli też tak głupi, aby się dać złapać na tę prowokację. Przeciwnie, oni wiedzą dobrze, co były warte owe goebbelsowskie sensacje. Jeśli je dziś podejmują w kongresie, to jedynie dlatego, że sądzą, iż może jednak odgrzanie goebbelsowskiej pieczeni zdolne będzie posiać na świecie nienawiść do Związku Radzieckiego, który przyniósł Polsce i innym narodom wyzwolenie.

Zawiedli się jednak prowokatorzy. Cóż bowiem, mogli przeciwstawić niezbitym dowodom komunikatu radzieckiego? Inne dowody? Jakie? Przecież to sam Gobbels w swoich pamiętnikach, odnalezionych i wydanych po wojnie nie przez kogo innego, jak przez amerykańskiego dziennikarza, stwierdza z niepokojem, że jeśli znajdą w grobach katyńskich łuski kul niemieckich, to cała prowokacja spali na panewce.

Czy panowie Bliss-Lane, Allen W. Dulles i O'Konsky nie znają tego pamiętnika Goebbelsa? Oczywiście, znają, bo był on szeroko kolportowany i reklamowany w Stanach Zjednoczonych, jako sensacja dnia. Ale go naturalnie przemilczają, bo im to nie na rękę, bo cały gmach prowokacji rozpadłby się od razu jak domek z kart.

Amerykańscy prowokatorzy niezbitym dowodom przeciwstawili zeznania swego „koronnego świadka", jak nazywają jakiegoś osobnika przybranego w błazeński kaptur. Notabene ów „świadek", nie dość widać nauczony swej roli, mówi o rzekomych egzekucjach w październiku 1939 r., to jest na wiele miesięcy przed datą, pod którą nadeszło do kraju wiele listów od oficerów polskich ze Smoleńska i Kozielska. No cóż, takie drobne potknięcia. Niektóre bardziej szanujące się choć reakcyjne pisma amerykańskie i brytyjskie zażenowane są tym „dowodem", mało poświęcają miejsca katyńskim sensacjom Waszyngtonu i z najwyższą ostrożnością drukują te „rewelacje". Ale nie tylko te pisma. Leżą przed nami gazetki emigracyjne, które od dnia prowokacji goebbelsowskiej aż po dzień dzisiejszy odmieniają Katyn we wszystkich przypadkach. I, o dziwo, nawet te szmatławce także mają wątpliwości co do owych zeznań. Tak oczywista bowiem jest dla wszystkich kompromitacja waszyngtońskich prowokatorów, że tylko dureń mógłby je poważnie traktować.

Ukazujący się w Londynie tzw. „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" w nr 37 z dnia 12 lutego 1952 r. pisze m. in.: „Czyżby rzeczywiście znalazł się nagle świadek naoczny, którego od lat władze nasze na próżno poszukiwały... Wciąż powstaje pytanie, czy rzeczywiście b. polski jeniec wojenny mógł widzieć egzekucje... W każdym razie pozostaje jedna niewyjaśniona zagadka. Świadek ów, po wybuchu wojny w 1941 r., znalazł się w armii Andersa, w której służył przez całą wojnę. Mimo jednak, że w II Korpusie zbierano starannie wszelkie szczegóły, on jeden... nie zgłosił się nigdy, aby podać swą sensacyjną relację. Wydaje mi się to niezrozumiałe".

W korespondencji z Nowego Jorku, zamieszczonej w tym samym pisemku w Nr 45 z dnia 21 lutego 1952 r., czytamy: „Sprawa zamaskowanego świadka wywołała niesmak. Dobrze się stało, że „Dziennik", podobnie zresztą, jak szereg najpoważniejszych pism amerykańskich, skrytykował te pełne przesady przedstawienie. Skutki jego nie dały na siebie długo czekać. Te same pisma, które pod pierwszym wrażeniem zamieściły z zachwytem fotografię osobnika z poszewką od poduszki na głowie i z sowieckim pistoletem w ręku, poczynają obecnie wykazywać pewną ostrożność, powściągliwość i nieufność".

A oto co pisze organ Andersa „Orzeł Biały" w Nr 7, z dnia 16 lutego 1952 r.: „Dnia 7 lutego stanął przed komisją tajemniczy i anonimowy świadek, występujący w kapturze nakrywającym twarz, który został przedstawiony przez przewodniczącego, jako „świadek naoczny" i rzekomo będący narodowości polskiej. (podkr. „Orła Białego"). Świadek ten, którego wystąpienie nabrało w ten sposób charakteru sensacyjnego i uzyskało duży rozgłos, opowiedział natomiast historię, która nie może mieć żadnego związku ze zbrodnią katyńską, jeśli — o czym należy wątpić — jest w ogóle prawdziwa".

Wystarczy? Chyba tak. Bo przecież ani „Dziennik" Augusta Zaleskiego ani „Orzeł Biały" Andersa nie zaprzestały raptem propagandy nienawiści do Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego. Prowokacja amerykańska jednak jest szyta tak grubymi nićmi, że nie tylko nie może posłużyć w tzw. psychologicznym przygotowaniu wojny, ale wręcz przeciwnie, stała się kompromitacją jej autorów. Opinia publiczna świata potraktowała ją tak, jak na to zasłużyła — jako budzącą odrazę, cyniczną prowokację.

Robotnicy, majstrowie, inżynierowie i technicy podejmują zobowiązania produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

W liście, uchwalonym na zebraniu załoga pisze do Prezydenta RP:

„Świadomi Twych wskazań, w pełni doceniając znaczenie naszej fabryki dla wzmocnienia siły gospodarczej i obronnej naszego kraju — nie szczędzimy wysiłków, by zadania postawione nam przez kierownictwo naszej partii i rząd były w pełni wykonywane.

Pragnąc godnie uczcić zbliżającą się 60 rocznicę Twych urodzin i święto klasy robotniczej 1 Maja, zobowiązujemy się zmontować w marcu ponad plan 10 samochodów ciężarowych.

Wykonać na 12 dni przed terminem budowę lakierni i na 5 dni przed terminem montaż suwnicy 1-tonowej; wybudować w stanie surowym suszarnię na 4 dni przed terminem; zmontować w czasie o 15 dni krótszym urządzenia w hali obróbki drzewa; na 12 dni przed terminem wybudować 18 tymczasowych hoteli robotniczych.

Zobowiązania te oraz szereg innych, podjętych przez naszą załogę, dadzą państwu 551.644 zł. oszczędności".

ZPB im. Szymańskiego

Zespół majstra Romana Walczaka ZPB im. Szymańskiego postanowił na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja zwiększyć swą produkcję o 1,5 proc. Oddział montażowy skróci termin zestawiania maszyn o dwa tygodnie, a brygada remontowa majstra Muszyńskiego wyremontuje i uruchomi jedną samoprząśnicę obrączkową, która była już przeznaczona na złom. Przędzalnia wyprodukuje dodatkowo 1.182 kg przędzy. Cały oddział przygotowawczy zwiększy produkcję o pół procent, a pracownicy księgowości i finansów wykonają przed terminem bilans i przepracują dodatkowo 7 godzin w przewijalni. Zespół majstra Wendlera z oddziału tkalni zwiększy stopień wykonania planu o 5 procent. Łączna wartość zobowiązań wynosi 46.634 zł.

Zespół majstra Walczaka z ZPB im. Szymańskiego zwiększy swą produkcję w stosunku do lutego o 1,5 proc.

W liście, wystosowanym przez załogę do towarzysza Bieruta czytamy m. in.: „60 lat Twego życia, to okres wytężonej walki o wyzwolenie klasy robotniczej z pęt kapitalistycznej niewoli. Życzymy Ci długich lat życia, aby pod Twoim kierownictwem osiągnąć wielki cel — socjalizm".

Budowniczowie Nowej Huty

Największa świetlica kombinatu Nowa Huta wypełniona jest po brzegi. Wokół niej zebrały się przy głośnikach jeszcze tysiące ludzi, dla których zabrakło już miejsca w olbrzymiej sali.

Padają cenne zobowiązania — wyraz tego, jak głęboko w duszę budowniczych Nowej Huty zapadają wskazania Prezydenta.

Wygospodarowane oszczędności w ramach podjętych zobowiązań przedstawiają wartość 3 milionów 315 tysięcy zł., a ponadplanowa produkcja, będąca wynikiem wzrostu wydajności, daje wartość 4,5 miliona zł.

ZPW im. Waryńskiego

Składając swoje zobowiązanie robotnik oddziału drapami ZPW im. Waryńskiego — tow. Jakubowski — oświadczył: Pragnę uczcić jak najgodniej 60 rocznicę urodzin naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela mas pracujących, towarzysza Bieruta — zobowiązuję się wraz z całą załogą oddziału drapanego zwiększyć produkcję o 2 proc. Niech żyje towarzysz Bierut!

Zgromadzeni na sali podchwytują ten okrzyk. Długo nie milkną owacje na cześć wielkiego syna polskiego narodu, na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Miejsca na trybunie zajmują kolejno tkacze, trzebowacy, majstrowie i kierownicy oddziałów produkcyjnych. Mężczyźni, kobiety, młodzież — wszyscy manifestują swe uczucia czci i przywiązania do towarzysza Bieruta. Instruktor Węglewski, postanowił przyswoić metodę tow. Kowalowa do 15 kwietnia jednego środowiska.

Burza oklasków i okrzyków witają zgromadzeni list napisany przez załogę do towarzysza Bieruta.

Ogółem zobowiązania pracowników ZPW im. Waryńskiego przyniosą państwu 538.802 zł. oszczędności.

ZPDz im. Emilii Plater

Godnie uczczą 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, towarzysza Bieruta, pracownicy Zakładów im. Emilii Plater. Wartość zobowiązań, podjętych przez szwalnię oddziałów „A", „C", wynosi 28.900 zł. Krajalnie tych oddziałów zaoszczędzą 13.430 zł. Dziewiarze-korabielnikowcy wyprodukują dodatkowo 2.670 kg. dzianiny. Cewiarnia przewinie do 18 kwietnia ponad plan 1.650 kg. przędzy. Farbiarnia oddziału „D" wykona plan w marcu w 106 proc. Łączna wartość zobowiązań wynosi 120.300 zł.

ZPB im. Róży Luksemburg

W świetlicy ZPB im. Róży Luksemburg na centralnym miejscu umieszczono wielki napis: **„Niech żyje nasz ukochany Prezydent, Towarzysz Bolesław Bierut"**. Przewodniczący rady zakładowej, tow. Ozdoba, w krótkich, serdecznych słowach mówi o celu dzisiejszego zebrania i o wezwaniu, jakie rzuciła masom pracującym całego kraju załoga Pa-Fa-Wagu.

Na mównicę wchodzą kolejno robotnicy, majstrowie i pracownicy administracji, składając cenne, z głębi serca płynące zobowiązania produkcyjne, którymi załoga Zakładów im. Róży Luksemburg czci 60 rocznicę urodzin Prezydenta Ludowej Polski oraz dzień 1 Maja. Młoda tkaczka, przodownica pracy — Manela, postanawia wykonywać codziennie 3 mtr. materiału ponad plan. Zespół czutkichowców im. Janka Krasickiego podniesie jakość produkcji o 1 proc.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 435.522 zł.

Zakłady Przemysłu Azotowego w Chorzowie

Zobowiązania podjęte przez załogę Zakładów Przemysłu Azotowego w Chorzowie pozwolą powiększyć produkcję nawozów sztucznych dla rolnictwa i zapewnić pełną rytmiczność cyklu produkcyjnego. Zbliżająca się 60 rocznica urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta sprawiła, że jeszcze niż dotąd uczciła załoga do wykorzystania każdej możliwości podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów.

O przygotowaniach do uczczenia tej rocznicy mówi na zebraniu załogi przodownik pracy Władysław Szwed, odczytując list załogi oddziału azotowego do Prezydenta Bieruta.

W liście tym robotnicy mówią Prezydentowi Bierutowi, że ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 2.080 tys. zł.

Uroczysta akademia w Moskwie w 100 rocznicę śmierci Gogola

MOSKWA (PAP) — W Moskwie, w sali Teatru Wielkiego odbyła się uroczysta akademia poświęcona 100 rocznicy zgonu Mikołaja Gogola. Akademię zagaił wybitny lingwista radziecki — Wiktor Winogradow, po czym referat o życiu i twórczości Gogola wygłosił wybitny znawca literatury i krytyk literacki prof. Włodzimierz Jermiłow.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał na akademii — Leon Kruczkowski.

Utwierdzenie jednolitych demokratycznych Niemiec leży w interesie wszystkich narodów

Odezwa Europejskiego Komitetu Robotniczego Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec

BERLIN. (PAP). W dniach 27 lutego — 1 marca 1952 r. obradował w Berlinie Europejski Komitet Robotniczy Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec.

Komitet uchwalił odezwę do mas pracujących, w której czytamy m. in.: Już od wielu miesięcy odbywają się w Niemczech Zachodnich przygotowania wojenne w przyspieszonym tempie, pod kierownictwem rządu Stanów Zjednoczonych. Obecnie mocarstwa okupacyjne w Niemczech Zachodnich — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — zapewniły sobie poparcie ze strony rządu Adenauera oraz rządów krajów, uczestniczących w pakcie atlantyckim, ażeby odbudować arsenał w Zagłębiu Ruhry i powołać znów do życia armię niemiecką.

Możemy jednak zapobiec tym nowym zbrodniom, coraz aktywniej przygotowywanym z godną uwagi szybkością. Zależy to od nas samych!

Pod znakiem jedności kierujcie niezłomnie protesty, petycje i delegacje, organizujcie wiece i wykorzystajcie wszelkie możliwe środki działania. — Uczyńcie wszystko, ażeby zmusić parlamenty i rządy oraz tych wszystkich, którzy je popierają, do zerwania z polityką zbrojeń. Zamanifestujmy nasz zdecydowany negatywny stosunek do tej polityki!

Czterej wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — powinny niezwłocznie zawrzeć traktat pokojowy z przedstawicielami całych Niemiec. Związek Radziecki odpowiedział już pozytywnie na propozycję Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od naszych wysiłków zależy ostatecznie stworzenie jedności, pokojowych i demokratycznych Niemiec — co uniemożliwi wszelkie zbrojenia oraz zapewni utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie.

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie robotnice, przodownice pracy, racjonalizatorki, majstrów, techników i inżynierów do zwiększenia wysiłku w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, stałego podnoszenia ilości i jakości produkcji, do walki o obniżenie kosztów własnych i oszczędność surowca.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych, robotnice rolne w PGR oraz chłopki gospodarstw indywidualnych do walki o zwiększenie produkcji rolnej, do walki o zwiększenie wydajności z ha, do walki o pełną likwidację odłogów, o stałe podnoszenie hodowli.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki miast i wsi, pracownice Służby Zdrowia, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo i gospodynie domowe — do aktywnego włączenia się w realizację 3 roku Planu 6-letniego, do wzmożonego udziału w budowie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomne swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej, matki Polki wychowywać będą swoich synów i córki w duchu gorącej miłości ojczyzny, w duchu patriotyzmu ludowego, w duchu międzynarodowej solidarności z wszystkimi narodami walczącymi o pokój, w duchu braterstwa i niewzruszalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie przekonanie, że kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka siła naszego narodu, kroczyć będą w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi, realizując wielkie zadania 3-go roku Planu 6-letniego — planu szczęśliwej przyszłości naszych dzieci — planu socjalizmu — planu pokoju.

Agenci Kowalewskiego i Mikołajczyka razem z hitlerowcami mordowali patriotów polskich

Zeznania świadków obrony w procesie paryskim

PARYŻ (PAP). W prowokacyjnym procesie, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi, zeznawali w poniedziałek przybyli z Polski świadkowie: Janina Obesztalska, Ozga - Michalski i Wanda Jarmułowicz. Obawiając się konfrontacji z tymi świadkami, zdrajcy: Jan Kowalewski i Stanisław Mikołajczyk woleli nie przybyć na rozprawę.

Jako pierwsza zeznawała Janina Obesztalska, wdowa po długoletnim działaczu KPP i PPR, zamordowanym przez zbirów faszystowskich — ludzi Jana Kowalewskiego i Mikołajczyka. Zeznania te wywarły głębokie wrażenie na sędziach i zgromadzonej publiczności.

Na pytanie przewodniczącego, dotyczące Jana Kowalewskiego, świadek Obesztalska stwierdza: „Kowalewski jest przedwojennym dwójkarzem. Zadanie jego polegało na „rozpracowywaniu" i likwidowaniu działaczy lewicy polskiej".

Świadek Obesztalska przedstawia następnie okoliczności, w jakich mąż jej zamordowany został podczas okupacji przez bandytów ze „Startu".

Charakteryzując Mikołajczyka — w odpowiedzi na pytanie adwokata Nordmanna — świadek Obesztalska stwierdza: „Mogę powiedzieć o Mikołajczyku, że to nędzny tchórz. Nie przybył dzisiaj na rozprawę, ponieważ bał się spojrzeć w oczy kobiecie, której zabrał męża i ojca dzieci. W imieniu wszystkich kobiet polskich mogę powiedzieć, że krew naszych mężów i ojców splamiła ręce Kowalewskiego i Mikołajczyka".

Następnie staje przed sądem świadek Ozga - Michalski, który w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego stwierdza, że Jan Kowalewski był działaczem faszystowskiej organizacji OZN, a w czasie okupacji był agentem wywiadu hitlerowskiego.

Świadek przedstawia tragiczną sytuację chłopów polskich za rządów sanacji, stwierdzając, że tłumiła ona krwawo bunty chłopskie, jakie wówczas wybuchły.

ADWOKAT NORDMANN: Czy świadek zna Mikołajczyka, który stawał przed sądem w obronie Kowalewskiego?

ŚWIADEK: Mikołajczyka znam osobiście. Spotkałem się z nim na płaszczyźnie parlamentarnej. Znam również jego działalność polityczną. Nie dziwię się bynajmniej, że Mikołajczyk świadczył na rzecz Kowalewskiego.

Już przed wojną, gdy strajki chłopskie przekształcały się w akcję rewolucyjną, Mikołajczyk hamował tę akcję, obawiając się, że może ona doprowadzić do obalenia rządu faszystowskiego. Zamiast walki rewolucyjnej, wolał on paktowanie z rządem sanacyjnym. Istniała również inna przyczyna: chłopi sprzymierzali się z klasą robotniczą.

Nie dziwię się, że Mikołajczyk występował w obronie Kowalewskiego, albowiem faktycznie współpracował on przed wojną z faszystowskim rządem Składkowskiego, z rządem Kowalewskich.

ADWOKAT NORDMANN: Jakie stanowisko zajmował rząd londyński wobec ruchu chłopskiego w Polsce?

ŚWIADEK: Rząd londyński wszelkimi sposobami hamował walkę patriotyczną z okupantem. Rząd londyński i jego „delegatura" w kraju zalecały „stanie z bronią u nogi".

ADWOKAT NORDMANN: Czy istniała współpraca rządu londyńskiego z wywiadem niemieckim?

ŚWIADEK: Zostały stworzone specjalne komórki rządu londyńskiego pod nazwą „Start" i „Polski Korpus Bezpieczeństwa". Zadaniem tych komórek była współpraca z Niemcami.

ADWOKAT NORDMANN: Jaka była działalność Jana Kowalewskiego i rządu londyńskiego po wyzwoleniu Polski?

ŚWIADEK: Kowalewski stał na czele wywiadu, przy czym podlegała mu siatka wywiadowcza w kraju. Ponosi on odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Polsce. Po wojnie w samym tylko województwie lubelskim zginęło w maju 1946 roku 832 demokratów z rąk bandytów i dywersantów, kierowanych przez „delegaturę" londyńską.

ADWOKAT NORDMANN: Dlaczego grupa emigrantów z Londynu została pozbawiona obywatelstwa polskiego?

ŚWIADEK: Bo knuli i spiskowali przeciwko narodowi, gdy naród odbudowywał swój kraj.

ADWOKAT NORDMANN: Czy przy pozbawieniu Mikołajczyka obywatelstwa poruszona została sprawa ukrycia przez niego gwarancji w sprawie zachodnich granic Polski?

ŚWIADEK: Komisja, która badała sprawę ucieczki Mikołajczyka, stwierdziła, że ukrył on odpowiedź wiceministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Cadogana, potwierdzającą w imieniu rządu angielskiego ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie. Mikołajczyk ukrył tę gwarancję i nie chciał o niej poinformować ani swego rządu, ani swego stronnictwa.

ADWOKAT NORDMANN: Mikołajczyk jest przewodniczącym „Zielonej Międzynarodówki". Co to za organizacja?

ŚWIADEK: Działają tam zdrajcy, którzy chcą obalić władzę ludową i nienawidzą swej ojczyzny.

Następnie świadek udzielał odpowiedzi na pytania adwokatów „oskarżenia".

SPROSTOWANIE POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Do polskiego tłumaczenia „Komunikatu Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich" — wkradł się błąd dotyczący daty, zawartej w zeznaniach świadka Moskowskiej Aleksandry.

Oryginalny tekst komunikatu stwierdza, że świadek Moskowskaja A zastała rosyjskiego jeńca wojennego, Jegorowa, w szopie w kwietniu 1943 r. — a nie w marcu 1943 r. jak to podano w przekładzie polskim w biuletynie PAP.

W dniach 12—16 kwietnia konferencja w obronie dziecka

WARSZAWA (PAP) — W Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyło się zebranie poświęcone przygotowaniom do międzynarodowej konferencji w obronie dziecka, która obradować będzie w Wiedniu w dniach od 12 do 16 kwietnia br. Jak poinformowano przedstawicieli prasy, powstał międzynarodowy komitet przygotowawczy w którego skład wchodzi 93 przedstawicieli 238 krajów.

Pinay utorować ma de Gaulle'owi drogę do władzy

PARYŻ (PAP) — Podano do wiadomości, że przywódca prawicowej grupy tzw. „niezależnych" Pinay wyraził we środę zgodę na utworzenie nowego gabinetu. Stanie on dzisiaj przed Zgromadzeniem Narodowym i będzie się domagał inwestytury.

„Ce Soir" pisze, że Pinay otrzymał zadanie utworzenia rządu przejściowego, którego głównym celem ma być utorowanie faszystom gaullistowskim dojścia do władzy. Dlatego domaga się Pinay „poważnej reformy konstytucyjnej", mającej na celu dalsze ograniczenie praw ludności pracującej.

Przygotowania do wiosennej kampanii siewnej

MASZYNY TRZEBA NA CZAS WYREMONTOWAĆ

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w powiatach kutnowskim i piotrkowskim zakończyły już remonty maszyn potrzebnych do wiosennej akcji siewnej. W powiatach tych również sprawnie przebiega zawieranie umów na użytkowanie maszyn. Na przykład SOM powiatu kutnowskiego sporządziły umowy na obróbkę o 29 procent większego areału ziemi, niż to pierwotnie zaplanowano. Na ostatnim miejscu w woj. łódzkim pod względem wykonanych remontów maszyn znajdują się SOM pow. sieradzkiego. SOM w Rudniku, w pow. brzezińskim, całkowicie zaniedbał przygotowania do siewów. Na 14 siewników, znajdujących się w tym SOM, wyremontowano zaledwie 4. Zaniedbanie to trzeba jak najrychlej odrobić, gdyż akcja siewna rozpocznie się już niedługo.

O DOBRE ZIARNO DO SIEWU

We wszystkich czyszczarniach nasion wre wytężona praca, aby na czas przygotować doborowe ziarno siewne. Zakłady czyszczenia ziarna w pow. kutnowskim, sieradzkim, wieluńskim i łowickim oczyściły już wszystko ziarno przeznaczone do siewu, natomiast czyszczarnia PZGS w Rawie Maz. jest poważnie opóźniona w przygotowaniu ziarna siewnego.

POM W LIPICZACH NA TRZECIM MIEJSCU

POM w Lipiczach, w pow. radomszczańskim, jako trzeci z kolei w województwie łódzkim zakończył remonty maszyn, potrzebnych do wiosennej akcji siewnej. Również sprawnie przebiegają remonty zimowe w POM: w Rawie Mazowieckiej, Piotrkowie, Rąbieniu i Bedlnie, gdzie naprawa maszyn jest na ukończeniu.

Kobiety Łodzi i województwa twórczą pracą witają dzień 8 Marca

Cerowaczki ZPW IM. ANDRZEJA STRUGA w Łodzi wycerują dodatkowo 1.407 metrów tkanin. Pracownice tkalni postanowiły zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 proc., co pozwoli zaoszczędzić 400 kg przędzy.

Załoga wykończalni ZPW IM. J. PIETRUSIŃSKIEGO w Zgierzu zobowiązała się wykonać plan miesięczny w 101,5 proc. Pracownicy tkalni, skręcalni i przewijalni zmniejszą ilość odpadków o 5 proc. Prządki: Halina Trojańska, Krystyna Szczepaniak i Anna Wojtczak podjęły współzawodnictwo o tytuł najlepszej w swym zawodzie.

Załoga glansowni Oddziału I RADOMSZCZAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO wykona na cześć 8 Marca 500 sztuk krzeseł ponad plan.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w RZĄŚNI, pow. radomszczańskiego, zobowiązały się podwyższyć wydajność z ha o 10 proc. oraz zakontraktować 5 sztuk trzody chlewnej. Koło Gospodyń w gromadzie PRZYBYSZÓW zakontraktowało 8 sztuk trzody.

Wiązanka życzeń Nowej Tkalni

Nie raz przecież i nie dwa gromadzili się w tej sali, żeby przed zbliżającym się świętem włączyć się do ogólnej fali zobowiązań, albo też rzucić hasło całej włókniarskiej Łodzi. Nowa Tkalnia nigdy przecież nie stała na uboczu. Tu, z tej trybuny, przybranej czerwienią — ile to zobowiązań padło, ile metrów dobrej tkaniny powstało ze słów tu wypowiedzianych! Były uroczystości różne, bliskie i drogie sercom robotników. Ale przecież dzisiaj — jakoś inaczej, i nastrój taki ciepły, serdeczny i słowa pełne uczucia, którego trudno nie uzewnętrznić. Głos drży kobietom ze wzruszenia, a niejednej i łzy zakręcą się w oku. 60-lecie urodzin Prezydenta, ukochanego przez wszystkich przewodnika i opiekuna mas pracujących, Bolesława Bieruta — toż to święto bliższe i droższe od wszystkich innych!

W dużej sali Nowej Tkalni słychać dziś bez przerwy skandowane imię: Bie — rut, Bie — rut, Bie — rut! I oklaski. Wszyscy wstają z miejsca. I znów ktoś staje na trybunie. Od chwili otwarcia zebrania przez przewodniczącego rady zakładowej, tow. Szmyta, i wezwania przezeń załogi do uczczenia urodzin Prezydenta — zobowiązania sypią się jedno po drugim. Prostymi słowami, ale jakże szczerze i głęboko, mówią ludzie o swej dla Prezydenta miłości.

Głos zabiera starsza tkaczka, siwa, w okularach. Maria Jóźwiak. Ręce złożyła na pulpicie: „Stara jestem tkaczka — powiada — przeszło 30 lat pracuję na krosnach, ale nigdy tak mi się dobrze nie pracowało jak teraz w tej Ojczyźnie, o którą całe życie walczył i którą kieruje nasz kochany Prezydent Bolesław Bierut. Życzę mu z okazji urodzin, żeby dożył jeszcze drugich 60 lat i od siebie w prezencie ofiaruję mu większą niż dotychczas wydajność pracy".

Starej przodownicy, Teofili Rybickiej, wzruszenie tamuje głos. Widziała przecież Prezydenta na własne oczy, rozmawiała z nim, gdy jako przodownica pracy pojechała do Warszawy. Zapamiętała sobie każde Jego słowo, gdy pytał o Zakłady im. Stalina, o wyniki produkcji.

„Towarzysze — powiedziała szybko, żeby przełamać tę chwilę własnej słabości — ja Teofila Rybicka, mąż zaufania, ze swoją grupą postanowiłyśmy przejrzeć 18.210 metrów tkaniny ponad plan. Dla naszego Prezydenta. I przeciwko imperialistom, żeby wiedzieli, że tu w Polsce, każda kobieta stoi na straży pokoju". Chciała jeszcze Rybicka wiele innych rzeczy powiedzieć, może jakoś piękniej wyrazić swe uczucia, przypomnieć pierwsze trudne lata współzawodnictwa, kiedy to słowa Prezydenta Bieruta zagrzewały do wytrwania i sił dodawały i otuchy. Ale czuła, że wtedy by się chyba rozpłakała, więc też usiadła szybko obok swych skubaczek, słuchając, z czym też wystąpią inni.

A tu układała się coraz piękniejsza wiązanka życzeń. Helena Kamińska, z czterech krosien przejdzie na osiem, trójka tkacka młodych dziewcząt — Stasiakówny, Stępień i Zofii Struszczyk o półtora procent podniesie wydajność pracy. ZMP-ówka Danusia Piskorek mówi głośno i śmiało, słychać ją w każdym zakątku sali: „Zamiast kwiatów dla naszego drogiego Prezydenta, ofiaruję 1 proc. produkcji ponad plan". Wyszła też miła, rumiana dziewczyna, Ania Kozak, chciała powiedzieć swe zobowiązanie. Rozejrzała się po całej sali — tyle ludzi, i w takiej ważnej sprawie ona ma zabierać głos... Prysła gdzieś cała odwaga. Uciekły z pamięci wszystkie przygotowane słowa.

A zaraz zabrzmiał donośny głos męża zaufania, Eugeniusza Bartosika, który ze swą grupą związkową postanowił podnieść wydajność o 1 proc. Potem wystąpił brakarz Antoni Urbaniak — o 3 proc. podniesie produkcję. „Towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi, największemu synowi naszej klasy robotniczej, nasza grupa złoży wraz z życzeniami 118 metrów tkanin ponad plan" — mówi mąż zaufania, Angel. I zaraz młodziutka Helena Jaworska i Maria Myszka przejdą na obsługę 8 krosien. Chyba podobać się będzie Prezydentowi takie zobowiązanie...

Irena Gąsiorowska jest szczupła, mała, mówi cichym głosem: „Jestem wdową, mam troje dzieci, ciężko mi jest jeszcze, ale mam stałą pracę i o przyszłość dzieci się nie martwię i wiem, że będzie mi z każdym rokiem lepiej. Wiem dobrze, czuję to, że Prezydent to mój i nasz najlepszy ojciec i opiekun. Niechże i ja złożę mu w darze o 1 proc. większą produkcję...".

Mówi jeszcze majster Rybicki, i grupowy Barczyk, i dyrektor tkalni, tow. Lewy. I wiele innych. Potem sekretarz podstawowej organizacji, tow. Piotrowski, czyta list załogi do Prezydenta. Słuchają z dumą robotnicy. To wszystko właśnie chcieli powiedzieć Towarzyszowi Bierutowi. I to, jak zmieniły się zakłady w ciągu tych ubiegłych siedmiu lat — w tkalni jest klimatyzacja, i piękne ambulatorium lekarskie, i nowy żłobek dla robotników dzieci. I to, w jaki sposób uczczą 60-lecie Jego urodzin.. „Dajemy Ci nasze włókniarskie słowo, że załoga ZPB im. Stalina walczyć będzie o przedterminowe wykonanie swych zaszczytnych zobowiązań" — czyta tow. Piotrowski, a takie postanowienie podejmuje „w duchu" każda tkaczka. Dają włókniarskie słowo honoru...

Ania Kozak płacze jeszcze, nie może się uspokoić. Tak bardzo przecież chciała powiedzieć wszystkim zebranym, że jej trójka tkacka, pracująca na 16 krosnach, podniesie wydajność o 1 proc. i że wszystkie trzy jej członkinie przygotowują się do zdobycia odznak SPO.

Otoczyły ją kołem tkaczki, młode i starsze: „Nie płacz Aniu, przy swoich krosnach pokażesz to, co chciałaś powiedzieć. Już tam musi posłyszeć o nas Towarzysz Bierut 60.000 metrów tkanin, a w każdy metr wetkamy to, co każda z nas czuje — wdzięczność i miłość do naszego Prezydenta".

H. S.

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Praca – patriotycznym obowiązkiem

Jestem kaleką. W czasie wojny, kiedy z rodzicami przebywałam we Francji, wywieziona tam na roboty, straciłam słuch. Miałam wtedy 15 lat...

Jakby się ułożyło moje życie, gdyby Polską rządzili jej przedwojenni władcy, o tym chyba nie trzeba mówić. Wiadomo — tyle tysięcy zdrowych ludzi było bez pracy Kogóż obchodziłby los kaleki?

Moi rodzice, kiedy skończyła się wojna, powiedzieli: „Musisz siedzieć z nami na gospodarstwie, bo jako kaleka ani do nauki, ani do innej pracy się nie nadajesz". A ja ciągle marzyłam o tym, żeby się uczyć, żeby zostać pielęgniarką.

Akurat rok temu bez wiedzy rodziców przyjechałam do Łodzi. Nie „zginęłam" w wielkim mieście. Pomimo głuchoty otrzymałam zaraz pracę w Zakładach im. Ofiar 10 Września. Wyuczono mnie zawodu, pracuję jako dziewiarka. A przecież nie łatwo nauczyć człowieka, który nic nie słyszy. Każdą czynność instruktorka i majster opisywali mi na kartce papieru, a to niemało trudu i czasu kosztowało. Toteż kiedy czytam projekt Konstytucji, a w szczególności art. 58, to przede wszystkim chce mi się mówić o moim życiu, o tym, że i ja też otrzymałam pracę, choć jestem kaleką. I nie tylko to.

Chcę jeszcze powiedzieć jak nasz rząd, a szczególnie nasz Prezydent, opiekuje się każdym obywatelem i myśli o nim. Na początku bieżącego roku wysłałam do kancelarii Prezydenta Bieruta obszerny list o moim życiu i kalectwie i o tym, że pragnęłabym się uczyć. Niebawem otrzymałam odpowiedź, że zostanę skierowana na gruntowne leczenie, żebym mogła odzyskać słuch. Czy trzeba mówić, jaka to dla mnie ogromna radość? Jestem młoda, mam 22 lata. Gdy odzyskam słuch, poświęcę się pracy pielęgniarskiej i powrócę na wieś, żeby dbać o zdrowie ludności wiejskiej.

Tymczasem zaś pracuję jak mogę najlepiej. Nieźle już opanowałam zawód dziewiarski. Przekraczam swą bazę produkcyjną. Najbardziej boli mnie tylko, że nasz zakład nie wykonuje planu. Brak jeszcze u nas troski o produkcję, brak zrozumienia, że aby korzystać w pełni z tych wielkich praw, jakie daje nam państwo, trzeba wykonywać jak najlepiej nasze obowiązki.

JANINA OLEJNIK
dziewiarka z ZPDz. im. Ofiar 10 Września

Nie pozostanę dłużny państwu

Nie zapał do pracy i nauki, nie gotowość do wszelkich trudów w celu osiągnięcia pewnej pozycji naukowej, ale stosunki i przywileje fabrykowały w Polsce sanacyjnej dyplomowanych karierowiczów.

Jestem przedstawicielem licznej, bardzo licznej grupy młodych ludzi, którym dopiero Polska Ludowa umożliwiła kształcenie się. Ukończyłem studia na Politechnice Łódzkiej. Tylko szczególnie sprzyjające warunki, stworzone przez państwo, złożyły się na to, że pracując zawodowo, mając na utrzymaniu żonę i dziecko, mogłem swobodnie studiować i uzyskać dyplom naukowy.

Dziś, jako główny inżynier zakładu, w którym pracuję, biorę udział w kierowaniu na studia techniczne najbardziej wyróżniających się robotników. Cieszę się i dumny jestem z tego, że nasze państwo jest w stanie zapewnić im to co w Polsce sanacyjnej było nieziszczalnym marzeniem — prawo do nauki, do awansu. Z naszych zakładów Zakrzewski, Warulik i Kamerski uczęszczają do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, Dudziński i Podgórski są słuchaczami kursów przygotowawczych do tej uczelni. Wielu, wielu innych podnosi swe kwalifikacje zawodowe na kursach mistrzowskich i czeladniczych.

Doceniając to, co im daje państwo, wyróżniają się oni pilnością i pracowitością, pragnąc spłacić choć w części dług wdzięczności, zaciągnięty wobec Ojczyzny. Ja zaś, jako główny inżynier zakładów, walczę o wykonanie planów produkcyjnych, o oszczędność surowca, o wysoką jakość produkcji. W ten bowiem sposób przyczyniam się do podniesienia dobrobytu w naszym kraju, do dalszego rozwoju oświaty i kultury.

inż. S. CICHOCKI
Wojsk. Zakł. Mot.

Przysłowiowa nędza przedwojennej wsi polskiej sprzyjała wyzyskowi pracy kobiet, stanowiących wówczas najtańszą siłę roboczą. Skłaniało to obszarnicze dwory do sezonowego zatrudniania kobiet przy najcięższych robotach polnych za wynagrodzeniem niższym jeszcze od głodowych stawek, pobieranych przez robotników rolnych.

NA ZDJĘCIU: wędrówka kobiet wiejskich za zarobkiem.
Arch. CAF

Jak dzień do nocy

Ojciec mój zmarł, gdy miałem rok. Matka, żeby zarobić na życie, musiała chodzić po domach, prać bieliznę, sprzątać itp. Ale coraz trudniej było nawet o te posługi domowe — tyle kobiet przecież było bez pracy.

Kiedy skończyłem 10 lat, matka oddała mnie na służbę. Na służbie byłem traktowany jak nie człowiek. Łóżko moje stało w stajni, wyżywieniem moim był chleb razowy z barszczem. Pracowałem od świtu do nocy. Kiedy w roku 1931 skończyłem lat 21, wówczas rząd Polski sanacyjnej spostrzegł, że istnieję i powołał mnie na komisję poborową. Stanąłem przed komisją bosy i obdarty. Uznano mnie za niezdolnego do służby wojskowej. — Zły stan zdrowia — oświadczyli lekarze. I znów zaczęła się walka o życie. Pracowałem w roku po 4 do 5 miesięcy, wędrowałem od wsi do wsi, z miasta do miasta. Tak było do 1939 r.

Dziś cofam się myślą do ostatnich lat mego życia. Mam ładne mieszkanie, umeblowane, mam stałą, dobrą pracę. Zakłady wysłały mnie na kurs dokształcający, gdzie ja, dawny analfabeta, opanowałem dobrze sztukę czytania i pisania. Jestem obecnie zastępcą kierownika wydziału gospodarczego. Obecne i dawne moje życie — są tak podobne do siebie, jak dzień do nocy. Dziś nie szczędzę trudu, aby pracując na tak odpowiedzialnym stanowisku — jak najlepiej wypełniać swe obowiązki. Moje dzieci wychowuję w duchu głębokiego ukochania naszej Ojczyzny. Wychowuję je na dobrych obywateli naszego państwa.

DANIEL GERBER
prac. ZPB im. 1 Maja

Codziennie wcielać w życie uchwałę KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii

Bolesław Malinowski
kierownik Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR

Coraz to donioślejsze zadania stają przed naszymi organizacjami partyjnymi. Wypływają one z szybkiego tempa budowy socjalizmu, zaostrzającego się oporu wroga klasowego oraz usiłowań amerykańskiego imperializmu, zmierzającego do zakłócenia twórczego wysiłku narodu. W związku z tym, należy podnosić poziom pracy partyjno - organizacyjnej w naszych organizacjach partyjnych, ubojawiać je w codziennej walce o realizację zadań produkcyjnych, prawidłowo rozbudowywać organizacje w zakładach pracy, dbać o czystość szeregów partyjnych, regulować skład socjalny organizacji, wychowywać i przybliżać do partii przodujących robotników. Na skutek niedocenienia tych ważnych i decydujących w pracy partyjnej zagadnień przez organizacje i instancje naszej partii na terenie Łodzi — na przestrzeni ostatnich dwóch lat nastąpiło pogorszenie się składu socjalnego organizacji. Podczas kiedy w 1949 roku pracownicy umysłowi stanowili 31 proc. łódzkiej organizacji, to pod koniec ubiegłego roku ilość ich wzrosła do 42,9 proc.

Cyfry te świadczą o poważnych brakach w pracy z robotnikami, świadczą one o stosowaniu przez organizacje partyjne zwyczaju przyjmowania do partii tego, kto sam się zgłosi, o rozbudowywaniu organizacji (idąc po linii najmniejszych trudności) na terenie biur itp. Jaskrawym dowodem niedostatecznej pracy partyjnej wśród załóg robotniczych i wśród robotników-członków Partii jest ogromna fluktuacja partyjników. W ciągu ostatniego kwartału ubiegłego roku 2. proc. członków łódzkiej organizacji przechodziło z jednych zakładów do drugich. Na skutek tego, w szeregu organizacji miały miejsce wypadki „gubienia" członków Partii — takie fakty zdarzały się w zakładach im. 1 Maja, im. Wróblewskiego i innych.

Utrwalać organizacyjnie rosnące wpływy partii

Uchwała Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii wykazała z całą ostrością przyczyny naszych poważnych braków w tej dziedzinie. Łódź jest ośrodkiem na wskroś robotniczym, nasza organizacja powinna mieć w swych szeregach najlepszych przedstawicieli łódzkiej klasy robotniczej, powinna wzrastać o wysuwających się stale na czoło przodowników pracy i racjonalizatorów, bojową, przodującą młodzież i kobiety. Każda akcja polityczna czy gospodarcza, każda nowa akcja zobowiązań na cześć świąt państwowych i robotniczych — rodzi dziesiątki i setki przodowników, ofiarnych gorących patriotów, przyśpieszających wykonanie zadań Planu 6-letniego. Nasze organizacje partyjne nie potrafiły jednak zbliżyć tych ludzi do partii, wychować ich na członków partii. „Wzrostowi aktywności mas, ich dojrzewaniu, nie towarzyszy wzrost liczebny szeregów partii. Organizacje partyjne na fali wielkich masowych akcji politycznych, gospodarczych i w codziennej pracy nie nauczyły się utrwalać organizacyjnie rosnących wpływów Partii wśród mas pracujących" — stwierdza uchwała Komitetu Centralnego. Łódzka organizacja partyjna nie potrafiła zdyskontować wzrostu aktywności bezpartyjnych robotników, ich entuzjazmu w realizacji planów produkcyjnych — dla prawidłowej rozbudowy swych szeregów. Klasycznym tego przykładem jest organizacja partyjna Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego. W zakładach tych na przestrzeni 1950 i 1951 roku zdobyło tytuł przodowników pracy około 45 robotników, w tym 33 bezpartyjnych. Z liczby tej zaledwie 2 przygotowano i przyjęto do partii. Podobna sytuacja istnieje w wielu innych zakładach, gdzie organizacje partyjne zaskorupiały, nie przyjmując w swe szeregi nowego, zdrowego elementu — przodujących robotników, kobiet i młodzieży. Tak, jak stwierdza uchwała KC, nad wzrostem organizacji partyjnej nie pracowały grupy partyjne i agitatorzy. Grupy partyjne nie realizowały zaleceń Biura Organizacyjnego KC, które jako jedno z najważniejszych zadań grup stawia pracę nad wzrostem Partii. Organizacje partyjne nie doceniały znaczenia stałej, codziennej, systematycznej pracy z bezpartyjnymi, otoczenia ich opieką, dawania im zadań, wychowywania najlepszych spośród nich na kandydatów Partii.

Kandydatów należy otoczyć opieką

Podobnie wiele do życzenia pozostawia praca z kandydatami. Mamy w naszej organizacji kandydatów ze stażem jeszcze od 1945 roku. W Zakładach im. 1 Maja, im. Dzierżyńskiego, im. Stalina i wielu innych znajdują się jeszcze tzw. „żelaźni" kandydaci. Bardzo powoli odbywa się przyjmowanie kandydatów na członków na terenie dzielnic: Bałuty, Widzew, Ruda i innych. Uchwała KC stwierdza, że „tylko stała troska i systematyczna opieka nad kandydatami ze strony członków Partii i nadrzędnych instancji może spowodować, że zniknie z szeregów naszych organizacji tzw. „długoletni kandydat". Tymczasem kierownictwa zakładowych organizacji nie powierzają kandydatom (np. w ZPB im. 1 Maja) konkretnych zadań, nie pracują nad wzrostem ich świadomości ideowo - politycznej. Trzeba stwierdzić, że łódzka organizacja pozostała poważnie w tyle za organizacjami wiejskimi, gdzie w toku zaostrzonej walki klasowej na wsi organizacje te poważnie oczyściły się z wrogich, przypadkowych i chwiejnych elementów, ale zostały jednocześnie wzmocnione przez wstąpienie do partii przodujących chłopów.

Brak troski o regulowanie wzrostu i składu partii uwidacznia się szczególnie dobitnie w Zakładach im. Harnama. W dwóch bardzo ważnych oddziałach produkcyjnych tych zakładów, mających decydujące znaczenie dla produkcji przędzalni, nie ma ani jednego członka partii. Podobna sytuacja istnieje w Zakładach im. Kunickiego.

Wzmocnić i ubojowić szeregi partyjne

Wszystkie te braki w dziedzinie wzrostu i składu socjalnego świadczą także o niedostatecznej pracy aparatu Komitetu Łódzkiego i komitetów dzielnicowych. W ciągu szeregu miesięcy nie potrafiły one dopomóc zakładowym organizacjom w usunięciu tych poważnych niedomagań, w rozwinięciu właściwej pracy nad prawidłowym wzrostem organizacji w fabrykach. Dopiero uchwała Komitetu Centralnego zmobilizowała całą organizację łódzką do przezwyciężenia braków w jej pracy. Uchwała KC została zanalizowana przez egzekutywy komitetów dzielnicowych. Dobrze rozpracowały ją egzekutywy KD Górnej, Śródmieścia-Prawej, Bałut i Fabrycznej, które postawiły przed podstawowymi organizacjami jasne i konkretne zadania w dziedzinie wzrostu partii. Dzięki temu dokładnie omówiły wytyczne uchwały egzekutywy podstawowych organizacji, szczególnie w Zakładach im. Luksemburg i Liebknechta. Przebieg zebrań partyjnych, na których członkowie omawiają uchwałę KC, wskazuje, że większość organizacji rozumie i docenia jej ogromne znaczenie. Dowodem tego są wypowiedzi wielu towarzyszy, którzy podkreślają konieczność wzmocnienia i ubojowienia szeregów partyjnych w związku ze wzrastającymi zadaniami gospodarczymi i politycznymi, jakie stoją przed partią.

Uchwała Komitetu Centralnego jest gruntownie omawiana i analizowana na zebraniach wyborczych grup partyjnych. Wiele grup w związku z tym podejmuje konkretne postanowienia w dziedzinie pracy z bezpartyjnymi. Grupa tow. Barczyka z Zakładów im. Stalina otoczyła opieką przodujące tkaczki — Misiak i Polkę, grupa tow. Budzińskiej pracuje nad trzema prządkami obsługującymi 16 maszyn. W Zakładach im. Marchlewskiego, w ŁZPO i w innych, zebrania grup kończyły się przydzieleniem poszczególnym członkom konkretnych zadań w sprawie wzrostu organizacji partyjnej. Były jednak zakłady, w których nie doceniono znaczenia uchwały KC — w ZPB im. 1 Maja KD zmuszony był polecić powtórne omówienie w grupach uchwały Komitetu Centralnego.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo zawężenia w codziennej realizacji treści uchwały KC, jeżeli grupy partyjne będą pracowały tylko nad niewielu przodującymi robotnikami. Należy pamiętać, że zadaniem grup jest szerokie oddziaływanie na otoczenie bezpartyjne.

Przodujących robotników do szeregów PZPR

Uchwała KC stanowi dla naszych organizacji partyjnych wielką pomoc w przezwyciężaniu dotychczasowych błędów. Kierując się wskazaniami uchwały dobre wyniki w pracy z bezpartyjnymi uzyskują organizacje partyjne zakładów im. Marchlewskiego, im. Rychlińskiego, im. Dzierżyńskiego. Uchwała daje poważny oręż naszym organizacjom i instancjom partyjnym w zakresie rozbudowy i regulowania składu organizacji łódzkiej. Na XIV Zjeździe WKP(b) tow. Stalin wskazał: „Zagadnienie składu partii, jej poziomu ideologicznego, kadr partii, jej umiejętność w stawianiu zagadnień budownictwa gospodarczego i radzieckiego, jej ciężaru gatunkowego w klasie robotniczej i wśród chłopstwa, wreszcie jej stanu wewnętrznego w ogóle — jest podstawowym zagadnieniem naszej polityki". Nasza organizacja partyjna — czołowy oddział łódzkiej klasy robotniczej, chcąc zwycięsko zmobilizować masy bezpartyjne do wykonania trudnych zadań Planu 6-letniego, chcąc prowadzić je do budowy socjalizmu — musi w codziennej swej pracy konsekwentnie realizować uchwałę Komitetu Centralnego, przyjmując w poczet członków najlepszych robotników, oczyszczając się z wrogich elementów — stale wzmacniając i hartując swe szeregi.

Józef Wójcik
frezer Zakładów im. Strzelczyka

Rozpocząłem pracę na poczet 1956 roku

Zaraz po wyzwoleniu Łodzi rozpocząłem pracę w Zakładach im. Strzelczyka, jako pomoc fachowa, a po pewnym czasie zostałem frezerem.

Niemal co miesiąc podnosiłem stopień wykonania bazy akordowej — osiągając w tym okresie od 140 do 160 proc. normy. Kiedy zakłady nasze otrzymały nowe maszyny — okazało się, że posiadamy zbyt mało ludzi do ich obsługi. Nie namyślając się długo, wspólnie z kilkoma innymi towarzyszami przeszliśmy na pracę na 4 maszynach. Zastosowałem poza tym do produkcji kół zębatych frezy czterocalowe, zwiększając w ten sposób ilość wykonywanych serii. Zacząłem też frezować po dwa koła zębate na raz, wykonując dzięki temu normę w 200 proc.

Już w pierwszych dniach realizacji zadań Sześciolatki przyrzekłem sobie, że dołożę starań, aby plan wykonać przedterminowo. Wydajność mojej pracy zwiększała się nieustannie. Tak np. w III kwartale 1951 r. uzyskałem 319 proc. wykonania normy, a w IV — już 349 proc.

Zrozumiałe, iż to wzmożenie produkcji zwiększyło wydatnie moje zarobki (otrzymuję od 1.400 do 1.600 zł miesięcznie).

Dzień, w którym dowiedziałem się, że zostały przeze mnie ukończone zadania Planu 6-letniego, był chyba najszczęśliwszym w moim życiu.

Dziś mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że praca stanowi dla mnie nie tylko obowiązek, ale jest sprawą honoru. Jestem spokojny o los mojej rodziny. Dzieci chodzą do szkoły. Będą mogły pracować w przyszłości w wybranym przez siebie zawodzie.

Nie pożałuję wysiłków, aby dalej podnosić wydajność mojej pracy, bo wiem, że jest ona cegiełką do budowy gmachu lepszego jutra i utrwalenia zwycięstwa obozu pokoju.

Kobiety w ZPO im. Próchnika czynem czczą swoje święto

Krople deszczu uderzają miarowo o szyby okien sali ZPO im. Próchnika. Z głośnika płyną wesołe tony walca. Na chwilę muzyka cichnie. Odczytywana jest część tekstu projektu Konstytucji. To artykuł 66, mówiący o prawach kobiety w Polsce Ludowej.

Zamyśliły się kobiety przy swych maszynach. Rozpamiętują jak to było w owych czasach, kiedy prawa istniały tylko na papierze, a w życiu, w rzeczywistości panowały na każdym kroku wyzysk i krzywda. Tow. Lipińska przypomina sobie, gdy jako dziecko pracowała w tych zakładach. Stanowiły one wówczas własność fabrykantów Martina i Krauzego. Nie było mowy o awansie, ani o urlopie. Zakrzewska w ciągu 3 lat uczyła się zawodu i choć wykonywała pracę wykwalifikowanej robotnicy, płacono jej jako uczennicy. A zarobki? Tow. Łukasiewicz pracowała po 3 dni w tygodniu. Kiedyż fabryka szła przez cały tydzień? Nigdy tak nie było!

Rozmyślając o dawnych latach krzywdy, kobiety Zakładów im. Próchnika wspominają także inne, radosne lata — te od dnia wyzwolenia. Same, własnymi rękami montowały maszyny, uruchamiały zakłady. Wiedziały, że to już nie dla Krauzego ale dla wspólnego dobra. I żadna z nich nie szczędziła trudu ani pracy. Żeby lepiej i więcej produkować dla kochanej Ojczyzny!

* * *

Zasłuchały się kobiety w rozbrzmiewające z głośnika postanowienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Myślą o swym obecnym życiu, o nadchodzącym Dniu Kobiet, do którego załoga tak uroczyście się przygotowuje. Ot, chociażby zespół ob. Czarneckiej. Wszystkie podjęły zobowiązanie zaoszczędzenia nici na sumę 1.270 złotych, przez dwa dni szwaczki nie pobierały z magazynu nici, wykorzystując każdą fastrygę, która dawniej szła zazwyczaj do odpadków. Czuwała nad tym Czarnecka, tłumaczyła kobietom znaczenie oszczędności. Ona, tak jak i inne — ma ogromny dług wdzięczności wobec państwa. Przed wojną — co tu dużo mówić — nędza była u nich w domu. Mąż-kamieniarz pracował sezonowo. Dziś Czarnecka jest przodownicą, aktywistką Ligi Kobiet. Jeden jej syn studiuje na Politechnice, drugi jest przodownikiem pracy.

Tow. Lipińska, aktywny członek partii i mąż zaufania, wystąpiła z hasłem uczczenia Dnia Kobiet. Za jej przykładem poszła prawie cała załoga. Zgłaszano zobowiązania podniesienia wydajności pracy, zmniejszenia ilości odpadków, rozwinięcia współzawodnictwa między zespołami itp. Każda z kobiet chce czynem zamanifestować swą solidarność z międzynarodowym ruchem kobiet, walczących o pokój i szczęście dla swych najbliższych. Załoga ZPO im. Próchnika pierwsza w Łodzi rzuciła hasło czynu na cześć 8 Marca...

* * *

Niestety, dyrekcja nie doceniła entuzjazmu, który ogarnął załogę. Nie pośpieszyły jej również z pomocą organizacja partyjna ani rada zakładowa. Brak kontroli wykonania zobowiązań. Robotnice nie wiedzą, w jakim stopniu realizują swe postanowienia. Organizacja związkowa nie propaguje osiągnięć przodujących robotnic, nie stara się umocnić i upowszechnić tych osiągnięć w produkcji. Pracownice krajalni np. rzuciły hasło wykrawania płaszczy z resztek materiału. Po wykonaniu swego zobowiązania zaniechały dalszego oszczędzania resztek, a na fakt ten nie zwróciło uwagi ani kierownictwo zakładu, ani organizacja związkowa. Nie wykorzystano też do tej pory radiowęzła fabrycznego dla rozpowszechnienia inicjatywy czynu na cześć 8 Marca. A przecież należało i przez radio i za pomocą propagandy wzrokowej pogłębić czyn produkcyjny, pobudzić współzawodnictwo pracy, podnieść świadomość kobiet. W ten sposób osiągnięto by w zakładzie dalszy, znaczny wzrost produkcji.

E. SKOWERSKA

Wczoraj i dziś Kubiakowej

Helenie Kubiak coraz trudniej przychodziło opanować swe wzburzenie. Oczy miała suche, bo nie stało jej już łez po tylu przepłakanych dniach i nocach. Patrzyła niemo, jak sekwestrator wyprowadzał z obory ostatnią krowę.

— Trzeba było zapłacić podatek, a nie teraz historie wyprawiać — mruczał sekwestrator gniewnie, szarpiąc postronek, przywiązany do krowiej szyi.

Kubiakowej zabrakło wprost słów dla wyrażenia targającej nią rozpaczy, beznadziejności położenia w którym nie ona jedna, ale prawie cała wieś znajdowała się bezustannie. Skąd było wziąć pieniędzy? Niejedną godzinę ściskała dłońmi głowę, w której, niby młotem, waliło owo pytanie: Skąd, jakim sposobem? Nie miała przecież grosza nawet na zakup najpotrzebniejszych artykułów, na odrobinę soli, cukru, na pudełko zapałek. Bo i za co można było otrzymać pieniądze? Spekulanci w mieście płacili grosze za tę odrobinę zboża i ziemniaków, które dawało 3-hektarowe gospodarstwo. Świnie, krowa, koń, wszystko to poszło — na podatki. Nie było już czego sprzedawać, nawet rąk do pracy, bo rąk tych wszędzie było pełno, a nigdzie nie znajdowano dla nich roboty. Co młodsi, co odważniejsi porzucali zagrody i jechali na poniewierkę do Niemiec, do kopalń węgla we Francji. Pojechali tam Antoni Cała, Edward Ksych, pojechał Władysław Musiał, Stanisław Żebrowski i wielu innych, cały kwiat młodzieży sulmierzyckiej. Tam, w obcych krajach, oszukiwano i wyzyskiwano ich na każdym kroku, tracili siły i zdrowie. Wracali do domu zżarci przez choroby, aby w rodzinnych domach zastać jeszcze większą, niż przedtem, nędzę, która zdawała się nie mieć końca.

— Skąd wziąć pieniędzy? — szeptała Kubiakowa zbielałymi z bólu wargami.

Sekwestrator szarpnął mocniej postronek i wreszcie z wielkim wysiłkiem udało mu się wyciągnąć krowę z obory. Krowa zaryczała żałośnie, jakby żegnając się z zagrodą. Kubiakowej zdawało się, że serce z bólu jej pęknie. Nie mogła już opanować wzburzenia. Zaczęła zawodzić głośno, przeciągle. Ból i rozpacz dyktowały jej gorzkie, lecz prawdziwe słowa. Wołała o nędzy, w której żyje cała wieś, o lęku, który przejmuje ją na widok każdego urzędnika lub policjanta.

— Gdzie są chłopi z naszej wsi? — krzyczała — Na zmarnowanie pojechali do Niemiec, do Francji, albo zamknięto ich w Berezie, jak Kusiaków, Domagałę, Efenberga. Oto nasze życie, oto nasza wolność — załamywała ręce.

Do protestu Kubiakowej dołączyli się i sąsiedzi: Marta Bobińska, Eleonora Trojan, Józef Wojciechowski.

— Cóż to, bunt? — sarknął sekwestrator i przywołał policjanta Krawczyka, który dla przypodobania się sanacyjnej władzy szpiclował chłopów w okolicznych wioskach.

— Dam ja wam buntowniki — zasyczał — A później Kubiakowa, Bobińska, Trojanowa i Wojciechowski otrzymali po pół roku więzienia. Władze sanacyjne bały się słów prawdy, w zarodku tępiły każdy objaw niezadowolenia.

W SULMIERZYCACH

Przed wojną... i obecnie

Takie to były czasy przedwojenne, takie to były lata rządów burżuazji.

* * *

A jakże inne lata przyniosła ze sobą władza ludowa, jakże inne ustanowiła ona życie.

Jest sobotni wieczór 1952 r. Kubiakowa stoi w swej izbie przy oknie i spogląda na drogę.

— W soboty to droga roi się od ludzi, jak ulica w mieście — myśli Kubiakowa. — Po całotygodniowej nieobecności wracają z miasta ze szkół dzieciaki. O, tam, na wozie, jadą Marian Kusiak i Eugeniusz Marchewka. Idą drogą Ireneusz Słowiński i dwoje uczących się w szkołach dzieci wdowy Teofili Mentek. A kto to tamtędy podąża do domu? Ach, to przecież Halina Dygudaj, Elżbieta Dryja i Henryk Kubiak. Ile tego jest w tych szkołach — kręci głową Kubiakowa. — Z samej tylko gromady Bogumiłowice 15 dzieci kształci się w mieście. A ile ich będzie z całej gminy!... Przecież mówili o tym — przypomina sobie — na zebraniu gromadzkim. Z całej gminy uczęszcza do szkół średnich i zawodowych aż 73, a na wyższych uczelniach studiuje 27 młodych chłopaków i dziewcząt.

Na drodze, od strony miasta, ukazuje się coraz to ktoś inny. Na niedzielę przyjeżdżają do rodzinnych wsi nie tylko uczący się w szkołach, przybywają także i ci, którzy pracują w mieście, w fabrykach, w przemyśle. Jest ich aż 182!

Kubiakowej trudno oderwać się od okna. Spodziewa się, że może przyjedzie syn, albo obie córki, które znalazły dostatni byt na Ziemiach Zachodnich. A może przybędzie w gościnę córka, pracująca w Warszawie? Zawsze, ilekroć przyjeżdżają, tyle przywożą ze sobą nowin do opowiadania. Mówią o swej pracy, o tym co sobie kupiły i co zamierzają nabyć. O jakimś nowym meblu do mieszkania, o nowym garniturze, sukience... Kubiakowa też ma wiele do opowiadania. I tu, w wiosce, nie mało się przecież dzieje nowego. Powstała spółdzielnia produkcyjna. Niespodziewanie duże przyniosła dochody.

Myśląc tak, Kubiakowa nie zauważyła nawet, że za oknem zapada już wczesny zimowy zmrok. I nagle aż zadrżała. Posłyszała żałosny ryk. Zdawało jej się, że jak wówczas, przed laty, stoi na podwórzu i dobiega ją żałosne porykiwanie wyprowadzanej przez sekwestratora krowy.

Nie, tamto już nie wróci. Tamto było dawno. Teraz nastały inne, dobre, łaskawe dla ludzi czasy.

— Ryczy, bo rozmarzyłam się przy tym oknie i zapomniałam ją wydoić. — Kubiakowa odchodzi pospiesznie od okna i pobrzękując wiaderkiem podąża do obory. Zanim zmrok na dobre już zapadnie, czeka ją jeszcze wiele roboty. Na swej działce przyzagrodowej chowa oprócz krowy, jeszcze maciorę, dwa warchlaki i pięć owiec. Zwierzęta trzeba nakarmić przed nocą.

ZBIGNIEW NOWICKI.

Natchnienie do lepszej pracy dla dobra ludowej ojczyzny

Załoga ZPB im. Rewolucji 1905 r. dumna jest z tego, że zakład, z którym wiąże się poważna część ich życia, dobrze wypełnia swe zadania produkcyjne. Sama nazwa fabryki zobowiązuje do ofiarnej i wydajnej pracy. Zrozumieli to robotnicy zwłaszcza teraz, gdy studiują projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przecież z tradycji tych walk, które klasa robotnicza toczyła w ciągu dziesiątków lat — wyrosła nowa, ludowa Konstytucja.

Robotnicy ZPB im. Rewolucji 1905 r. żywo omawiają projekt Konstytucji. Powitali go poważnymi osiągnięciami w produkcji. Tkalnia jest jedną z przodujących w Łodzi. Wszyscy biorą tu udział we współzawodnictwie. Nie brak czołowych przodownic pracy, takich, jak Zofia Szymańska, Maria Tarnowska, Anna Świątkiewicz i wiele innych. Są również w zakładzie racjonalizatorzy, którzy w ostatnim czasie złożyli 20 cennych usprawnień. Załoga wykonała z nadwyżką zobowiązanie, podjęte na cześć 10 rocznicy powstania PPR, dając 3.611 m tkanin ponad plan.

Dumni ze swych sukcesów zgromadzili się robotnicy w celu przedyskutowania projektu Konstytucji. Najpierw zabrali głos młodzi. Zdzisław Mizera powiedział krótko: „Projekt Konstytucji to dla nas nie tylko radość i wdzięczność za to, co nam dało państwo. Ale to przede wszystkim obowiązek jeszcze wydajniejszego wywiązywania się ze swych zadań. Musimy wykonać Sześciolatkę w ciągu 5 lat".

Podobało się to wystąpienie zarówno młodym jak starszym. Tak właśnie powinno być. W naszych rękach leży przecież przyśpieszenie budowy socjalizmu. Od nas samych zależy najrychlejsze usunięcie resztek ustroju kapitalistycznego. W ten też sposób każdy z obecnych na sali zrozumiał projekt Konstytucji. Maria Tabara oświadczyła: „Przed wojną nie było przyszłości dla moich dzieci, dzieci biednej wdowy. Dziś moja starsza córka przygotowuje się do matury, potem pójdzie na uniwersytet, a ja mam zapewnioną stałą pracę i niezły zarobek, jak również prawo do wypoczynku. Czegóż mi więcej trzeba?"



A potem snuje swe wspomnienia Antoni Pawlak. Ciężkie przejścia wyryły swe piętno na jego obliczu. 12 lat miał gdy rozpoczął pracę na ręcznych krosnach. Dzieciństwo? Młodość? Nie ma właściwie o czym mówić. Istniały tylko harówki i bieda — nieodłączne towarzyszki. „Pamiętajmy stale, towarzysze, jak było — powiada Antoni Pawlak. — Pamiętajmy nie ustawać w wysiłkach dla dobra ojczyzny. Przestrzeganie ustaw, wykonywanie obowiązków wobec państwa — to sprawa honoru każdego obywatela. Nie chcemy powrotu tamtych czasów. Chcemy umacniać i udoskonalać nasze osiągnięcia".

Następnie zabierają głos: dyrektor zakładu Hieronim Szczęśniak, a po nim Bernard Krzyczmonik. Oceniają ogrom zmian, które utrwala i gwarantuje projekt Konstytucji. Sięgają myślą dalej. Mówią o tym, jakie znaczenie będzie miała nasza Konstytucja, naprawdę ludowa, demokratyczna, dla narodów pozostających pod jarzmem kapitalizmu. Z obu wypowiedzi przebija świadomość wielkich tradycji postępowych narodu polskiego i duma z osiągnięć budownictwa socjalizmu. Tchną one głębokim poczuciem obowiązku wobec państwa i wdzięcznością za wolne i dostatnie życie.

Każdy artykuł projektu Konstytucji jest dla załogi Zakładów im. Rewolucji 1905 r. bodźcem do wzmożenia pracy dla swej ojczyzny.

J. SZCZYGIELSKI

„Konstytucja ludu polskiego"
broszura Jerzego Tepichta

Autor omawia na 70 stronicach węzłowe zagadnienia związane z Konstytucją, nawiązując do postępowych i rewolucyjnych tradycji, które legły u jej podstaw. Aby zobrazować wielkość przemian, jakie zaszły w naszym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, tow. Tepicht przypomina czym były konstytucje Polski przedwojennej, pokazuje upadek życia gospodarczego w Polsce przedwrześniowej, w której rządzili kapitaliści i obszarnicy. W przeciwieństwie do antynarodowych burżuazyjnych konstytucji nasza nowa Konstytucja będzie konstytucją niepodległości i pokoju, gdyż władza spoczywa w rękach ludu pracującego miast i wsi. Paragrafy Konstytucji cytowane w broszurze są jasno i przejrzyście rozwinięte, mocno powiązane z aktualnymi sprawami.

Obnażając faszystowski charakter konstytucji 1935 roku, tow. Tepicht przeciwstawia jej obecnie dyskutowany projekt Konstytucji stwierdzając, że mówi on nie gołosłownie o ludowładztwie, lecz daje ludowi wszystkie środki, aby władzę tę naprawdę był w stanie sprawować. W broszurze znajdujemy wyczerpujące omówienie roli i znaczenia Sejmu oraz rad narodowych, charakterystykę aparatu państwowego, który służy ludziom pracy, sprawie budowy socjalizmu. Budujemy socjalizm — pisze autor — w ostrej walce klasowej. Imperialiści amerykańscy usiłują przy pomocy niedobitków klas posiadających w naszym kraju, przy pomocy różnych szumowin i wyrzutków społeczeństwa zahamować i opóźnić nasz rozwój. Wszystkim tym szkodnikom naród wypowiedział zdecydowaną walkę. Nie może być w naszym kraju wolności dla szpiegów, sabotażystów, dla rozsiewaczy plotek, dla spekulantów i innych wrogów narodu.

Dwa ostatnie rozdziały publikacji „Konstytucja ludu polskiego" — są poświęcone prawom i obowiązkom obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zasadom ustroju społeczno - gospodarczego Polski. Rozwijając poszczególne paragrafy, autor nawiązuje do codziennego życia mas pracujących, daje obrazowe porównania, pokazuje ludzi nowej Polski, zasłużonych przodowników, racjonalizatorów, budowniczych socjalizmu.

Z Filharmonii Łódzkiej

Występ brazylijskiego pianisty Arnaldo Estrella

Obecnie przebywa i koncertuje w Polsce prof. Arnaldo Estrella, czołowy pianista brazylijski i zarazem zasłużony działacz społeczny — wiceprzewodniczący Brazylijskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Arnaldo Estrella wziął udział w ostatnim, XXV koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii pod dyr. Zbigniewa Chwedczuka, wykonując II Koncert fortepianowy c-moll Sergiusza Rachmaninowa.

Autor dzieła był nie tylko znakomitym kompozytorem, ale również wybitnym pianistą. Dzięki temu obszernymi ramami Koncert c-moll Rachmaninowa łączy pełną bogactwa i rozmachu treść ze wspaniałą techniką partii fortepianu koncertującego, stanowiąc dla wykonawcy szczególnie trudne zadanie. Wykonanie Koncertu c-moll przez Arnaldo Estrella było wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta. Solista dysponuje nieprzeciętną techniką gry, którą wykazały liczne, technicznie trudne fragmenty dzieła, a zwłaszcza w brawurowym tempie odegrana trzecia część koncertu. Najważniejszą jednak była wspaniała interpretacja całości utworu, pełna konsekwencji, głębokiej muzykalności i ugestywności w ujęciu.

Rozentuzjazmowana publiczność nie pozwoliła soliście opuścić estrady i burzliwymi oklaskami spowodowała trzy naddatki z utworów fortepianowych brazylijskich i hiszpańskich. Znacznym wkładem w udane wykonanie Koncertu c-moll był doskonały akompaniament orkiestry, bardzo dokładnie i wnikliwie poprowadzony przez Zbigniewa Chwedczuka.

Pozostałymi utworami koncertu były: uwertura „Hebrydy" Feliksa Mendelssohn - Bartholdy'ego oraz I Symfonia B-dur Roberta Schumanna, odegrana przez orkiestrę starannie i uważnie.

KAM.

Okiem korespondenta

„Polityka odpoczywania"

W ubiegłym roku korespondenci z wykończalni nieraz zwracali uwagę na ujawniającą się tu nierytmiczność wykonywania planów. „Stawało się na głowie", aby wypełnić plan roczny. Pamiętamy dobrze, jak to jeden z majstrów, ob. Skwarnecki, powiedział w tym okresie: — „Gdy wykonamy plan, to sobie odpoczniemy". No i odpoczywamy sobie: na przykład czterech maglarzy na maglach wodnych odpoczywa, bo ośmiu pozostałych w zupełności zdąży wykonać robotę. Tak samo „odpoczywa" wielu robotników innych oddziałów wykończalni. Skończyć z polityką „odpoczywania" — żąda tego każdy uczciwy pracownik wykończalni.

J. BAJSZCZAK
ZPB im. Stalina

Niepoprawny Biskupski

Kierownik transportu, tow. Biskupski, otrzymał w dniu 2 lutego br. polecenie przygotowania wozu na dzień 4 lutego br. dla wyjeżdżającej ekipy. Biskupski zaniedbał swój obowiązek, w wyniku czego ekipa wyjechała ze znacznym opóźnieniem i umówione ważne zebranie w POM, pow. Rawa Mazowiecka, nie doszło do skutku.

Nie pierwszy raz tak się stało. Już wielki czas, aby wyciągnięto właściwy wniosek z postępowania kierownika transportu.

A. DULIKOWSKI
ZM im. Strzelczyka

Zaostrzyć czujność

W oddziale plecionkarni naszych zakładów wykryto, że kanały ubikacji zapchane są przędzą jedwabną. Fakt ten musi zmobilizować kierownictwo i całą załogę do wzmożenia czujności. Projekt Konstytucji nakłada na nas poważny i odpowiedzialny obowiązek ochrony mienia społecznego. Winniśmy o tym pamiętać.

B. CYNDLER
ZPP im. Lenartowskiego

Karygodne marnotrawstwo

Miesiąc temu uruchomiono kotłownię do ogrzewania pociągów, stojących na stacji towarowej Łódź-Kaliska. Spalono już 3 wagony węgla, ale żaden pociąg nie został dotąd ogrzany. To jawne marnotrawstwo trzeba jak najszybciej ukrócić.

J. CYBULSKI
PKP Łódź-Kaliska

Wzmóc tempo remontów domów mieszkalnych

W mieście naszym ponad 60 proc. wszystkich budynków mieszkalnych wymaga kapitalnych remontów lub co najmniej gruntownej naprawy stropów i dachów. Nic dziwnego. Ani przed wojną, ani w okresie okupacji hitlerowskiej nikt nie dbał o zabezpieczenie i konserwację czynszowych domów, budowanych przez wyzyskiwaczy z myślą o wyzysku i o osiągnięciu jak największego czynszu komornianego.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi prowadzi planowe remonty domów mieszkalnych, przeznaczając na ten cel wielomilionowe fundusze. W ubiegłym roku wyremontowanych zostało 45 tys. izb mieszkalnych, a dalszych 40 tys. izb poddanych zostanie kapitalnym remontom w roku bieżącym.

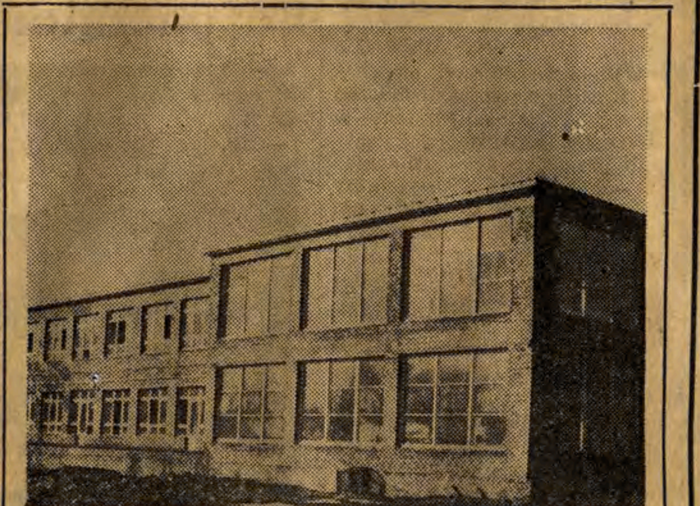
Głównym wykonawcą tych robót w Łodzi jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, które w ub. roku wyremontowało 730 budynków, wykonując rzeczowy plan robót w 93 proc. Niepełne wykonanie planu spowodowało, że prace w 87 budynkach mieszkalnych musiano kontynuować jeszcze w styczniu i lutym br., a tym samym w pewnym stopniu opóźniono wykonanie remontów zakreślonych planem na I kwartał br. Jest to objawem tym bardziej niepożądanym, że plan remontów w I kwartale br. jest znacznie wyższy niż w tym samym okresie ub. roku. Do końca marca br. przewidziano przeprowadzenie kapitalnych remontów 407 domów o 16.739 izbach, co stanowi 42 proc. tegorocznych remontów kapitalnych. Jest to zadanie realne, bowiem zdołano już zlikwidować największą bolączkę lat ubiegłych — brak dokumentacji technicznej — i już do 20 lutego br. MPR-B otrzymało z Wydz. Gospodarki Mieszkaniowej opracowaną dokumentację techniczną na 350 robót.

Mimo jednak, iż mamy już pierwsze dni marca — tempo robót remontowych nie uległo wzmożeniu. W dalszym ciągu, zarówno Wydział Gospodarki Mieszkaniowej, jak i MPR-B nie prowadzą należytej kontroli terminowości robót i w dalszym ciągu zdarzają się wypadki przerywania remontów, marnotrawstwa materiałów i braku dyscypliny pracy na budowach. I tak np. w domu przy ul. Kopernika 19 wadliwie przeprowadzono remont dachu, na skutek czego podczas ostatnich słot woda przeciekała do mieszkań. Na interwencję lokatorów tego domu miano dokonać powtórnej naprawy dachu, sprowadzono nawet materiał, który jednak po kilku dniach zabrano z powrotem. Przy ul. Gdańskiej 46 remont miał zostać wykonany w listopadzie ub. roku. Zwieziono tutaj materiał i do tej pory prac nawet nie rozpoczęto. W tych dniach komisja radnych przeprowadzając lustrację robót w domu przy ul. Nowomiejskiej 6, zastała robotników MPR-B, zamiast na budowie — w mieszkaniu jednego z lokatorów, z którym pili wódkę.

Tego stanu rzeczy tolerować dłużej nie można. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane musi dołożyć wszelkich starań, aby fundusze przeznaczone w tym roku na remonty domów zostały w pełni i w terminie wykorzystane. W tym celu należy wzmóc socjalistyczną dyscyplinę pracy na wszystkich budowach, oszczędnie gospodarować materiałem budowlanym.

Niewątpliwie dużą pomocą w usprawnieniu pracy MPR-B będzie uchwała Rady Narodowej m. Łodzi, podjęta na ostatniej sesji. Zobowiązuje ona Prezydia DRN do bezpośredniego nadzorowania prowadzonych remontów oraz wzywa wszystkie komitety blokowe na terenie naszego miasta do czynnego współdziałania w prowadzeniu napraw bieżących domów i kontroli wykonawstwa kapitalnych remontów.

BIE.



Na Widzewie przy ulicy Szpitalnej wybudowany został nowoczesny żłobek i przedszkole.
NA ZDJĘCIU: fragment nowowybudowanego gmachu.

Wysokie kary więzienia dla waluciarzy

Sąd Wojewódzki w Łodzi na sesji wyjazdowej w Łowiczu rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego sprawę przeciwko handlarzom obcych walut i złota.

Szajka ta składała się z pięciu osób: Jana Gajewskiego — byłego pracownika bankowego, Romualda Jędrzejewskiego — właściciela zakładu stolarskiego, Jana i Franciszka Ziółkowskich — bogatych kupców łowickich, oraz Janiny Dąbrowskiej, współwłaścicielki rozlewni piwa.

Spekulanci ci uprawiali swój niecny proceder na szeroką skalę. Podczas przeprowadzonej rewizji ujawniono ukryte u nich 6.113 dolarów, 407 rubli w złocie oraz większe ilości różnych złotych monet.

W wyniku rozprawy sąd skazał: Jana Gajewskiego na 9 lat więzienia i 15 tys. zł. grzywny, Romualda Jędrzejewskiego na 6 lat więzienia i 12 tysięcy złotych grzywny, Jana i Franciszka Ziółkowskich na karę po 5 lat więzienia i po 12 tys. złotych grzywny oraz Janinę Dąbrowską na 3 lata więzienia i 4,5 tys. zł. grzywny.

Widzę wszystko...

Kradzież nie tuczy

Nie powiodło się Irenie Kustowicz, zamieszkałej przy ul. Piasecznej 28, która od dłuższego czasu zajmowała się „produkcją" pończoch z kradzionej przędzy. Spekulantka zatrzymana została na placu Tamfaniego przez kontrolerów społecznych w momencie gdy po paskarskich cenach sprzedawała 7 par pończoch. W mieszkaniu jej znaleziono ręczną maszynę pończoszniczą, 40 par pończoch i znaczne ilości przędzy pochodzącej z kradzieży.

Do śródmieścia po papier listowy

W okolicach ulic: Nowotki, Buczka, Wierzbowej i Kołłątaja brak jest sklepu z artykułami piśmiennymi. Po zakup papieru listowego lub znaczka pocztowego mieszkańcy tej dzielnicy i studenci zamieszkujący domy akademickie przy ul. Bystrzyckiej zmuszeni są udawać się do śródmieścia. Czy rzeczywiście dyrekcja MHD nie może otworzyć tutaj sklepu lub co najmniej kiosku z materiałami piśmiennymi?

Pomagam

Za ukrywanie denaturatu—nagana

W związku z notatką p. t. „Higieniczny kierownik" PSS Łódź - Zachód zawiadamia nas, że przeprowadzone dochodzenie w sklepie PSS przy ul. Podróżniczej 15 potwierdziło słuszność naszych zarzutów i kierownikowi sklepu oraz ekspedientce za ukrywanie w magazynie denaturatu udzielono nagany.

Czytelnicy zapytują...

Własność indywidualna

PYTANIE:

Czy indywidualna własność rzemieślników i chłopów (domki rodzinne, warsztaty rzemieślnicze, gospodarstwa rolne) jest także zabezpieczona prawem?

A. DRECZKO

ODPOWIEDŹ:

Art. 12 projektu Konstytucji brzmi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników".

Jak z tego wynika, indywidualna własność jest zabezpieczana, uznawana i ochraniana ustawowo.

Kontrola działalności Rządu

PYTANIE:

Kto kontroluje działalność Rządu?

ANTONI KOWALSKI

ODPOWIEDŹ:

Artykuł 30 pkt. 2 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Rada Ministrów odpowiada i zdaje sprawę ze swej działalności przed Sejmem, a gdy Sejm nie obraduje — przed Radą Państwa", zaś art. 15 pkt. 3 stwierdza: „Sejm uchwala ustawy oraz sprawuje kontrolę nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej".

Wynika z tego, że działalność Rządu kontrolowana jest przez Sejm, gdy natomiast Sejm nie obraduje, przez Radę Państwa.

Prezydia Rad Narodowych przyjmują uwagi i poprawki do projektu Konstytucji

Dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozwija się coraz bardziej. Na setkach zebrań dyskusyjnych obywatele naszego miasta wypowiadają się w sprawie projektu, a także zgłaszają swe uwagi i projekty poprawek do tej Wielkiej Karty praw i obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z powyższym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przypomina, iż uwagi i poprawki do projektu Konstytucji można składać w redakcjach pism codziennych i Polskiego Radia, a także w poszczególnych prezydiach rad narodowych.

W Łodzi uwagi i poprawki do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjmują codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8,30 do 15,30 Prezydium RN m Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pokój 128, Prez. DRN Łódź - Śródmieście, ul. Zielona 10, pokój 249, Prez. DRN Łódź - Północ, ul. Limanowskiego 40, pokój 11, Prez. DRN Łódź - Południe, ul. Pabianicka 210, pokój 9.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

Dzielnica Górna — Lewa: Jutro, 7 bm., o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. W gury 4-6, odbędzie się zebranie terenowej organizacji partyjnej.

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

KONCERTY ROZRYWKOWE W „DOMU ŻOŁNIERZA"

Staraniem Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos", dziś (6 bm) i jutro (7 bm.) o godz. 19 w sali „Domu Żołnierza", przy ul. Przejazd 34, odbędzie się koncert rozrywkowy, w którym udział wezmą popularni artyści łódzcy jak: Apolinary P ndras, Mira Przybylska, Wanda Szczawińska i inni.

Bilety do nabycia w sekretariacie „Domu Żołnierza", ul. Przejazd 34, od godz. 12.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW DO PRACY

Celem umożliwienia szerokim rzeszom młodzieży zdobycia zawodu: mechanika okrętowego, montera maszynowego, ślusarza, elektromontera itp. Komenda Miejska PO „Służba Polsce", ul. Curie-Skłodowskiej 30, przyjmuje kandydatów do Ochotniczej Rocznej Brygady Szkoleniowej w Stoczni Gdyńskiej i Szczecińskiej.

Warunki przyjęcia: ukończone 16 lat życia, a nieprzekroczone 19. Kandydaci mają zapewnione bezpłatne utrzymanie i umundurowanie.

REJESTRACJA WOJSKOWA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1933 ROKU.

Dziś, 6 bm., zgłaszają się do rejestracji wojskowej mężczyźni na literę B, urodzeni w 1933 roku, do Komisji przy ul. Nowotki 16. Na ul. Ogrodową 34 zgłasza się rocznik 1933, litera M.

WYSTAWA POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

W sobotę, 8 bm. o godz. 18 w Ośrodku propagandy Sztuki, w Parku im. Sienkiewicza, odbędzie się otwarcie VII dorocznej wystawy prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawa czynna będzie do 6 kwietnia br.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Pociąg do Marsylii"
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Zemsta"
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa".
TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko".
TEATR GNOM — przedstawienie zamknięte.

BAJKA — „Brunatna pajęczyna" godz. 18, 20
BAŁTYK — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — godz. 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 10-52 — godz. 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych — „Kopciuszek" — godz. 15.30
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Kulisy ringu" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Niedźwiedź" — godz. 18, 20
POLONIA — „Bez adresu" — godz 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Jednodniowi milionerzy" godz. 18, 20
REKORD — „Burmistrz Anna" — godz. 18. 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Dzielny Gajczi" — godz. 17, 19
ROMA — „Grzesznicy bez winy" — godz. 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Muzyka i miłość — godz. 18.30
STYLOWY — „Poddany" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Srebrne kolczyki" — godz 18, 20
TATRY — „Alarm" — godz. 15.30, 17.45, 20.
WISŁA — „Jak hartowała się stal" — godz 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Na arenie" — godz 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Pokolenie zwycięzców" — godz 18, 20

Radio

PROGRAM NA CZWARTEK 6 MARCA 1952 R.

12.04 Dziennik. 13.30 Audycja szkolna. 14.15 „Wspomnienia robotnicze" — A. Bobruka. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Koncert Orkiestry Szczecińskiej Rozgłośni P.R. 15.30 „Śpiewamy piosenki" aud. sł.-muz. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 „Dyskusja KPP-owców z młodzieżą". 16.50 Muzyka. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 „Dlaczego nie posiadasz dotąd odznaki SPO". 17.30 Muzyka. 17.40 Audycja literacka. 18.000 „Dla każdego coś miłego". 18.50 „Mówimy o Konstytucji". 18.55 Arie operowe. 19.15 „Od naszych korespondentów". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Orkiestry Bydgoskiej Rozgłośni Polskiego Radia. 20.40 Audycja literacka. 21.00 Dziennik. 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji". 21.40 Utwory fortepianowe kompoz. polskich. 21.50 Wszechnica Radiowa" II. 22.10 „Tydzień muzyki rumuńskiej w Polskim Radio". 22.45 Muzyka symfoniczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Koniec audycji.

Wychowanie fizyczne i SPORT

Zmiana systemu rozgrywek w lidze piłkarskiej

Od wielu miesięcy opracowywany był projekt nowego systemu rozgrywek ligowych. Obecnie prace te są już finalizowane. Liga najprawdopodobniej podzielona zostanie na dwie grupy. Rozgrywki rozpoczną się po powrocie naszych piłkarzy z Igrzysk Olimpijskich.

W pierwszej grupie ligowej znajdują się następujące drużyny: „Gwardia" (Kraków), CWKS (Warszawa), OWKS (Kraków), „Górnik" (Radlin), „Kolejarz" (Poznań) i „Włókniarz" (Łódź). Drugą tworzyć będą: „Ogniwo" (Kraków), „Ogniwo" (Bytom), „Budowlani" (Gdańsk), „Budowlani" (Chorzów), „Unia" (Chorzów) i „Kolejarz" (Warszawa).

O tytule mistrzowskim zadecyduje wynik pojedynku dwu drużyn, które zajmą pierwsze miejsce w swych grupach. Z ligi natomiast spadną dwa zespoły, zajmujące ostatnie miejsca w swych grupach.

Jak wynika z powyższego, „Włókniarze" łódzcy znaleźli się w gronie niezwykle silnych rywali, toteż nawet tegoroczna walka nie tylko o tytuł mistrzowski, ale i o utrzymanie się w lidze nie będzie należeć do zadań łatwych. Czy oznacza to, że już teraz, w przededniu rozpoczęcia sezonu wiosennego, należy z założonymi rękami myśleć o tragicznej sytuacji? Byłby to niewybaczalny błąd drużyny łódzkiej. Przeciwnie, właśnie teraz trzeba jak najsumienniej przygotować się do sezonu.

Bojerowe mistrzostwa Polski



W dniach 24 lutego — 2 marca na Jeziorze Niegocińskim odbywały się bojerowe mistrzostwa Polski.
NA ZDJĘCIU: na starcie do biegów finałowych.
CAF — fot. Mottl

Rekordzistka Polski

Podczas trzydniowych zawodów pływackich o mistrzostwo Warszawy, rekord Polski pobiła w niedzielę Werakso z Kolejarza, uzyskując na 100 mtr. dow. czas 1:15,2, tj. o 0,2 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Dzikówny.
NA ZDJĘCIU: nowa rekordzistka Polski.
CAF — fot. Kondracki

Wielki turniej w Moskwie

Sportowcy radzieccy postanowili przyjść z pomocą wszystkim pięściarzom państw demokracji ludowej, które wezmą udział w letniej Olimpiadzie. W tym celu zorganizowano w Moskwie wielki turniej pięściarski z udziałem czołowych zawodników ZSRR, Polski, Węgier, CSR, Bułgarii i NRD.

Drużyna polska przybyła już do Moskwy. W skład jej wchodzą następujący zawodnicy: Kukier, Kasperczak, Woźniak, Niedźwiecki, Drogosz, Matloch, Kudłacik, Sadowski, Krawczyk, Chychła, Musiał, Nowara, Grzelak, Jądrzyk i Gościański. Pięściarzom towarzyszą trenerzy Sztam i Majchrzycki oraz sędziowie Neuding i Kowalski.

Zaproszeni pięściarze przeprowadzą w Moskwie treningi, korzystając przy dalszym szkoleniu z bogatych doświadczeń sportowców Związku Radzieckiego.

Mecz piłkarski

W niedzielę ligowcy łódzcy rozegrają mecz towarzyski z warszawskim CWKS. Pojedynek piłkarzy rozpocznie się o godz. 11.30 na stadionie „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 218-14 sekretarz odpowiedzialny 219 05 dział partyjny 218-18, dział korespondentów listów czytelników interwencji 219 42 dział miejski i sportowy 280 42 dział ekonomiczny 218 11 Redakcja nocna - 156 81 Kolportaż - Łódź Piotrkowska 70 telefon 222-22 Dział ogłoszeń - Łódź Piotrkowska 104a tel 111 50 i 114 75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro Druk. Zakł Graf RSW „Prasa" ul. Żwirki 17, telefon 206 42 Prenumerata miesięczna wynosząca zł [illegible] - przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu [illegible] — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Papier: druk. mat. 50 gr.
D-3-11569